

GAZETA PORANNY

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 8700.

Lwów, niedziela 2 grudnia 1928.

Rok XIX.

Nakładem Spółki Wydawniczej GRODKI i Spółka.

Redaktor naczelny: JERZY KONARSKI.

Nowe morderstwo polityczne w Pradze.

Albańczyk zastrzelił w sądzie mordercę Cerna Bega.

Aresztowania urzędników kolej. w Jarosławiu. - Prawdziwe tło strasznej zbrodni w Pisarowicach. - Erotyczne zapędy portjera hotelu „Monopol”. - Uczeń zabija sztyletem dyrektora.

Wykwintne obiady z trzech dań po Zł. 2-50 poleca, Restauracja F-my Zakopane, Akademicka 24.

P. DEVEY ODŁOŻYŁ SWÓJ WYJAZD

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa 30. listopada. (st) Agencja „Press” dowiaduje się, że wyjazd p. Deveya do Stanów Zj. nastąpi 20 stycznia. P. Devey w połowie stycznia ukończy sprawozdanie o działalności finansowej Banku Polskiego na IV. kwartał br. i zawiezie je osobiście do Ameryki. Tekst polski będzie ogłoszony w Warszawie po wyjeździe p. Deveya.

P. MAREK DOSTAŁ URLOP ZDROWOTNY.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa 30. listopada (ab) W stanie zdrowia posła Marka, prezesa klubu PPS, zaszła znaczna poprawa. Niemniej poseł Marek przez długi czas będzie musiał trzymać się zdala od życia politycznego. Na dzisiejszym posiedzeniu sejmu udzielono posłowi Markowi tymczasem 6-cio tygodniowego urlopu zdrowotnego.

AKADEMIA SZTUK PIĘKNYCH W WARSZAWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa 30. listopada. (ab) Deputat parlament sztuki podjął starania celem przekształcenia warszawskiej Szkoły sztuk pięknych na Akademię. Są dane, że projekt ten będzie niebawem zrealizowany.

TYFUS GŁODOWY W SÓWDEPI.

WILNO, 30. listopada (Tel. G. P.). Na terenie Białorusi sowieckiej zanotowano wypadki tyfusu głodowego. Komisariat ludowy zdrowia podaje, że w wielu miejscowościach ludność od kilku miesięcy nie jadła chleba, żywiąc się jedynie kartoflami i zupą zaprawioną mąką pszenną.



SEKRETARKA MILJONERA.

(Do artykułu na stronie 10-tej).

Poleca się wypożyczalnię książek:

„Oświata“, Lwów, Akademicka 8.

bogato zaopatrzoną w nowości beletrystyczne polskie, niemieckie, francuskie i angielskie. — Abonament miesięczny Zł. 2—, prowincjonalny na dogodnych warunkach — Kompletny katalog na żądanie.

KAW. LOUVRE FIVE O'CLOCK

3-go MAJA.

w każdą nie zielenią i świętą!

ZJAZD NACZELNIKÓW WYDZIAŁÓW SAMORZĄDOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa 30. listopada (ab) W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych 10. i 11. grudnia odbędzie się zjazd naczelników wydziałów samorządowych urzędów wojewódzkich. Omówi on referaty o administracji samorządowej, o finansach komunalnych, o reformie skarbowości komunalnej, zagadnienia nadzoru nad samorządem, kredytu komunalnego itd.

SEJMIK KUPIECTWA Z CAŁEJ POLSKI.

Warszawa, 30. listopada. (Tel. G. P.) 2 i 3. grudnia br. odbędzie się tu zjazd delegatów kupiectwa polskiego z całej Rzeczypospolitej celem ustalenia stanowiska handlu w sprawie reformy podatkowej. Udział w zjeździe wezmą wszystkie organizacje kupieckie, wchodzące w skład Naczel. Rady Zrzeszeń Kupaństwa Pol., oraz samodzielne zrzeszenia drobnego handlu, pozostające w kontakcie z Radą Nacz. Poza tym zaproszone zostały Izby przemysłowe.

RADA ADMINISTRACYJNA „POLMINU“.

(Telefonem od naszego korespondenta).
Warszawa 30. listopada (st) Dziś zakończyły się w Warszawie obrady rady administracyjnej „Polminu”. Obecna rada stanowią: naczelnik wydziału wielkiego przemysłu w Min. Przem. i Handlu Benedek, naczelnik wydziału Frydberg, dyrektor depart. Koźmichowski, dowódca O. K. Grodno gen. Litwinowicz, dyrektor depart. Min. skarbu Starzyński, szef sekretariatu Min. Przem. i Handlu Peche oraz radca prawny Prezydium Rady Min. dr. Piątek.

Tragedja naszego parlamentaryzmu.

MINISTER, POPULARNY W KRAJU, NIEPOPULARNY W SEJMIE. — NIEWŁAŚCIWE METODY OPOZYCJI SEJMOWEJ. — ZNIESIENIE FUNDUSZU DYSPOZYCYJNEGO MSZ. AKTEM ANTYPAŃSTWOWYM. — CZEGO NIE ŚMIAŃ ODMÓWIĆ C. K. RZĄDOWI, TEGO ODMAWIA SIĘ RZĄDOWI WŁASNEGO PAŃSTWA. — CIOS, DOBIJAJĄCY SEJM.

Lwów, 1. grudnia.

Nie jest rzeczą nową, że p. min. Składkowski nie cieszy się popularnością w Sejmie. Z wyjątkiem Bezp. Bloku, swej „współpracy” zawsze wiernego, i poniekąd „Piasta”, którego opozycja nosi charakter nieco chwiejny, — reszta stronnictw nie kryje się ze swą niechęcią. Oczywiście — inne są powody dąsów mniejszości narodowych, inne P. P. S. i jeszcze inne Klubu Narodowego. W czasie dyskusji nad budżetem M. S. Wewn. różnice te wyraźnie się uwypukliły. Niektórych zarzutów, podnoszonych przy tej sposobności, nie mamy zamiaru odierać; sami zresztą, aprobując niektóre działy sprawozdania p. min. Składkowskiego, podnieśliśmy co do innych szereg poważnych zastrzeżeń. Zasadniczo więc stanowisko nasze wobec sejmowej krytyki resortu spraw wewnętrznych dalekie jest od jakichkolwiek uprzedzeń, lub chęci bronięcia pozycji rządowej. Nie wynika z tego, aby obojętną rzeczą była konkluzja, do jakiej Sejm dojdzie, dając wyraz swemu niezadowoleniu.

Jak wiadomo — Komisja budżetowa poszła po linii, przeciw której słusznie i z największym naciskiem zastrzegał się p. min. Składkowski: skreśliła fundusz dyspozycyjny i kilka innych pozycji, pokrywających uzbrojenie i utrzymanie dotychczasowego stanu liczebnego policji. Na jedynie właściwą konkluzję, na postawienie wniosku nieufności, zabrakło bądź chęci, bądź odwagi.

Co oznacza ten krok? Jest to — bez względu na pobudki — akt przeciwpaństwowy w najczystszej formie. Gdyby — zgodnie z prawem — rząd respektował tę uchwałę, jako skutek mieliśmybyśmy otwarcie na oścież dróg akcji dywersyjnej i szpiegowskiej, do paraliżowania której służy ów fundusz, a dalej odpowiedni z rozbrojeniem i redukcją policji wzrost przestępczości.

Co myśleli ci szanowni posłowie, gdy dla „dokuczenia” ministrowi nie wahali się pozbawić państwo podstawowych kradtyw bezpieczeństwa? Nie wiemy, co było wtedy w ich „obywatelskich”, pono tylko państwu służących mózgach. Ale wiemy, że to, co onegdaj stało się w Warszawie, nie zdarzało się ani w Berlinie, ani w Wiedniu, ani w Petersburgu. Ci sami posłowie, którzy reprezentowali wtedy wynaradawianą i uciskaną ludność polską, nie mieli odwagi, by odmówić „konieczności państwowych”. Dopiero we własnym państwie...

I to jest tragedia nasza, tragedia naszego parlamentaryzmu, który mimo wszelkich „szkół”, które mają go wychować, pozostaje zawsze sobą: zacieśnionym w prywatnie, obcym dla interesów państwa, szkodnikiem i demoralizatorem, mniej państwowo myślącym, niż najciemniejsze odłamy społeczeństwa. Bo nikt poza komunistami nie domaga się redukcji armji, rozbrojenia i rozpuszczenia policji. Nie ma obywatela, któryby nie wiedział, że są w państwie sprawy konieczne i nietykalne. Dopiero Sejm, który ma być emanacją społeczeństwa, zdobywa się na większość, podważając podstawy ładu i bezpieczeństwa. Dla

kaprysu, dla demonstracji, dla pokazania, że jemu wolno wszystko.

Nie wszystko wolno, panowie posłowie! Są granice, których przekroczenie mści się. Głosując przeciw koniecznościom państwowym, nie zaszkodziliście ministrowi, ale znieważiliście siebie.

Można pisać sto artykułów „w obronie parlamentaryzmu”. Można wydawać broszury, pouczające o błogosławieństwach demokracji sejmowej, i jeździć z odczytami, malującymi

„grozę dyktatury”. Jeden dzień taki, jak ostatni czwartek zniszczy wszystko, przekreśli i pokaże społeczeństwu, że Sejm potrafi zdradzić państwo. Jeden czyn obali wszystkie wysiłki propagandy.

Dla umniejszenia winy Komisji budżetowej powiedzą zapewne, że to było dopiero II. czytanie, które nie przesądza wyniku III. czytania i głosowania plenarnego. Wiemy niestety z poprzedniej sesji budżetowej, że i plenium Sejmu potrafi skreślić ko-

nieczności państwowe. Zresztą, gdyby obecnie inaczej pokierowano sprawą, winy to nie umniejszą. Zbrodnia, popełniona w zaniarze późniejszej poprawy, nie przestaje być zbrodnią.

Powiedzą także, że nawet najfatalniejsze postępy sejmowe są nieszkodliwe, ponieważ rząd, kierując się racją państwową, przejdzie nad antypaństwowymi uchwałami do porządku dziennego. I jeśli nie otrzyma pieniędzy z Sejmu, uchwali ich wyasygnowanie na Radzie Ministrów. To jest prawda. Ale jak skwalifikować postępowanie Sejmu, zmuszające rząd do łamania Konstytucji? Jakie skutki ono przyniesie w wychowaniu politycznym społeczeństwa?

Uchwała Komisji budżetowej nie może być niczem usprawiedliwiona. Jest zbrodnią w państwie, jest ciosem, dobijającym Sejm.

Dziesięciolecie Wielkiej Rumunii.

ŚWIĘTO ZJEDNOCZENIA ZIEM RUMUŃSKICH. — 1. GRUDNIA 1918 STANOWI HISTORYCZNĄ DATĘ W DZIEJACH NASZEJ SOJUSZNICZKI. — JAK SIĘ DOKONAŁO ODZYSKANIE ZIEM, WYDARTYCH PRZEZ ZABORCÓW.

Lwów 1. grudnia.

(Strn) Do szeregu jubileusów, obchodzonych przez państwa, które 10 lat temu uzyskały, względnie odzyskały niepodległość, dołącza się dziś święto Zjednoczenia Wielkiej Rumunii.

Rumunia już 50 lat temu uzyskała niezależny byt państwowy. Jednakże

rozmiary jej nie pokrywały się z etnograficznym zasięgiem Rumunów, to też główną ideą przewodnią polityków, jak i gorącym pragnieniem szczerych patriotów było hasło zjednoczenia wszystkich rodaków i stworzenia Wielkiej Rumunii.

NAKAZ POLITYKI NARODOWEJ.

Aspiracje te kierowały się w stronę krajów, które poza granicami królestwa rumuńskiego skupiły największy procent zwartej ludności rdzennie rumuńskiej. Były to: Siedmiogród, Banat, Bukowina i Besarabia. Hasło zdobycia pierwszych trzech prowincji kazało królowi Karolowi I. stanąć w szeregu jawnych wrogów państw centralnych. Narażając się na wojnę z największą potęgą militarną świata, opierając się o niepewną i niezbyt silną armję rosyjską, a z drugiej strony mając

przeciw sobie od północy armję austro-niemieckie, od południa bułgarskie i tureckie — Rumunia ważyła się na krok wielce ryzykowny. I gdy mściwe Niemcy, załatwiwszy się z innymi wrogami, runęły jak lawina na Rumunię i zajęły niemal cały kraj, zdawało się, że przyjdzie ów ryzykowny krok okupić nie tylko wyrzeczeniem się marzeń o nowych terytorjach, ale ponadto dokliwym okrojeniem dotychczasowego terytorjum tzw. Regatu.

DZIEŃ TRJUMFU.

Tę straszną i ciężką próbę naród rumuński i jego monarcha, Ferdynand I. przetrwali zwycięsko, doczekawszy się wreszcie chwili, kiedy najsmielwsze marzenia minionych pokoleń stały się rzeczywistością. 1. grudnia 1918 król

Ferdynand uroczystie wkroczył do Bukaresztu, a tegoż dnia Rumuni siedmiogrodzcy na Wielkim Zgromadzeniu Narodowym w Alba Julia proklamowali zjednoczenie Siedmiogrodu z Rumunią.

WYZWOLENIE BESARABJI.

Jeszcze 2. listopada 1917 kongres wojskowych Besarabskich ogłosił autonomję Besarabji i zwołanie parlamentu narodowego („Statut Tarii”). 15. grudnia tegoż roku powstała „republika mołdawska”, a 23. stycznia 1918 — na prośbę rządu tej republiki — wojska rumuńskie wkroczyły do Besarabji, 26. stycznia zajmując Kiszyniew. — 6. lutego „Statut Tarii” ogłosił odłączenie Besarabji od Ukrainy sow., a 9. kwietnia proklamował przyłączenie kraju do Rumunii. W ten sposób po 106 latach zaboru rosyjskiego kraj ten wrócił do pnia macierzystego. Jak wiadomo, rząd sowiecki nie uznał reaneksji Besarabji.

Ciężko nawiedzona przejściami wojennymi Bukowina proklamowała swe przyłączenie się do Rumunii w dniu 25. października 1918. — 11. listopada na prośbę ludności dywizja rumuńska zajęła Czerniowce, a 29. tegoż miesiąc-

dowe z udziałem przeszło 1000 delegatów i stu tysięcy tłumy publiczności. Wśród nieopisanego entuzjazmu proklamowano zjednoczenie Siedmiogrodu i Banatu z Rumunią.

„ROMANIA MARE”

Tak odbyło się powstanie Wielkiej Rumunii. Dwa najważniejsze jego etapy, tj. odzyskanie Bukaresztu i przyłączenie Siedmiogrodu, dokonały się 1. grudnia 1918 r., to też ten dzień będzie obchodzony obecnie uroczystie w całej Rumunii.

My Polacy, aczkolwiek mieliśmy i mamy jeszcze wiele poważnych zastrzeżeń wobec polityki naszego sąsiada zwłaszcza w stosunku do polskiej mniejszości, to jednak nie chcąc zamącać dnia tak uroczystego, życzymy naszemu sojusznikowi, aby pod wodzą swego „trybuna ludowego” Juliusza Maniu, jednego z twórców zjednoczenia, a obecnego sternika nawy państwowej — postępował dalej na drodze rozwoju i pomyślności. Trwałość sojuszu polsko-rumuńskiego jest najlepszą gwarancją utrzymania pokoju na wschodzie Europy i dlatego też, złożeni wspólnym zadaniem i interesami, winniśmy obopólnie unikać wszelkich zadrażnień, pracując nad ugruntowaniem wzajemnej przyjaźni i harmonji.

WYROK W SPRAWIE KOMORY CIESZYŃSKIEJ.

Katowice, 30. listopada (Tel. G. P.). Jak się dowiadujemy, wyrok Sądu Apelacyjnego w sprawie b. Komory Cieszyńskiej ma zapaść w połowie grudnia br. Wyrok doręczony będzie stronom na piśmie.

Kabaret „WARSZAWA” Mickiewicza 2.

Od 1 grudnia 1928 nowy program kabaretowy.

Siedm. niebywałych atrakcyj

PORAJ-PORECKA,
AS-TROFF,

CLARISSE & ARIGA,
STANISŁAWA LESZKO
MARJA GORYŁOWA.

STEFAN I UBICKI,
JANINA SIELSKA,

Ze względu na obszerny program po zątek o godz. 10-tej wieczór
Drugi prędko w Barze. — Po zątek o godz. 12-tej w r. y. — Zespół p'erwszorzędnych tancerzy. — Nowe ełki świ tln. — Znakomi a i pilna orkiestra pod kier. Browna.

Odpowiedź p. Marszałka Daszyńskiego na żale ruskie w sprawie Chruckiego.

SEJM W DRUGIM CZYTANIU PRZEDŁUŻYŁ TERMIN DOKTORATÓW PRAWA I MEDYCYNY DO CZERWCA 1932. — MARSZ. DASZYŃSKI APELUJE DO RYCERSKOŚCI POSŁÓW I PROSI O UNIKANIE INCYDENTÓW OSOBISTYCH. — MIKROFONY W SALI SEJMOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 listopada. (ab) Dzisiejsze posiedzenie Sejmu poświęcone było załatwieniu całego szeregu spraw o mniejszym znaczeniu. Jedyną długą dyskusję wywołała sprawa akademików, a mianowicie projekt ustawy przedłużającej możliwość uzyskania stopnia doktora dla prawników oraz medyków do końca czerwca 1932 r. Rząd (przez usta min. Światalskiego) i klub BB wypowiedział się przeciwko te-

mu terminowi, zgadzając się na przedłużenie go dla studentów praw jedynie do końca 1929 r., a dla medyków do końca 1930 r. Po dłuższej dyskusji przeszła uchwała zaproponowana przez większość komisji oświatowej, przedłużająca termin uzyskania dyplomów doktorskich do czerwca 1932 r. Projekt ustawy został załatwiony w II czytaniu, III. czytanie nastąpi na jednym z najbliższych posiedzeń.

Poza tem była jeszcze jedna nowość dzisiaj w Sejmie. Mianowicie założony został na sali sejmowej mikrofon w łóż prasowej oraz w lokalu klubu sprawozdawców parlamentarnych, co ma na celu — ze względu na fatalne

„Zajawa” Klubu ukraińskiego.

Poza tem należy zwrócić uwagę na enuncjację złożoną przez posła Lewickiego imieniem Klubu Ukraińskiego w sprawie zajścia między Chruckim a p. Polakiewiczem. Poseł Lewicki przedstawił przebieg zajścia i interpelował Marszałka Sejmu, w jaki sposób zamierza bronić godności Sejmu wobec takich incydentów i zapewnić posłom na terenie Sejmu bezpieczeństwo.

Poseł Radziwiłł imieniem BB. podniósł, że omawiana sprawa nie ma cech politycznych, ale nosi charakter wyłącznie osobisty. Ponieważ sprawa została przekazana do rozpatrzenia sądowi marszałkowskiemu, nie powinno się wzywać innych instancji, dopóki sąd marszałkowski w tej sprawie nie powoła decyzji.

Odpowiedź Marszałka Sejmu.

Na zapytanie p. Lewickiego udzielił wyjaśnień Marsz. Daszyński podkreślając, że było to zajście między dwoma posłami, a nie między dwoma narodami, jak to wynikałoby z przemówienia p. Lewickiego. Marszałek zwraca uwagę, że nie jest skłonny do uży-

wania żadnych środków policyjnych, ażeby zabezpieczyć bezpieczeństwo honoru w kuluarach i sali sejmowej. Co do zapewnienia bezpieczeństwa posłom, Marszałkowi nie pozostaje nic innego, jak wiara w rycerskość i zdrowy rozum posłów, którzy nie dopuszczają do tego rodzaju incydentów. Przyśpieszono po tem oświadczeniu do załatwiania spraw z porządku dziennego.

Ostra krytyka budowy sejm.

P. SANOJCA ŻĄDA ODEBRANIA DAŁSZYCH ROBÓT BUDOWNICZYM, KTÓRZY SPARTACZYLI GMACH SEJMU.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. listopada. (ab). Na posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej przy rozpatrywaniu budżetu sejmowego p. Sanojca (BB) zwrócił uwagę na zaniedbanie, jakiego się dopuściło kierownictwo budowy nowego gmachu sejmowego, oraz hotelu sejmowego. Mimo, że gmachy wykończono na wiosnę br., po dzień dzisiejszy nie są one uporządkowane. Nowa sala jest zbudowana niedbale, dużo pozostawia do życzenia harmonijność jej

kolorów. Tempo robót jest niesłychanie powolne, tak, że w hotelu sejmowym główna klatka schodowa nie jest jeszcze gotowa. Akustyka nadal przedstawia bardzo wiele do życzenia. Również urządzenie sal komisyjnych jest niedostateczne. Wszystko to mowca przytacza, ażeby nie dopuścić, by kierownictwo budowy nowego gmachu funkcjonariuszy sejmowych znalazło się w tych samych rękach.

Wykwintne obłady z trzech dań po Zł. 2 50.

Pierwszorazowy buiet zaopatrzony w delikatesowe przekąski. — Zamówienia na bankiety, przyjęcia etc. Półmiski garniowane. — Paszteciki, kanapki poleca RESTAURACJA Fmy „ZAKOPANE” Lwów, ul. Akademicka 24.

Budżet Najwyższej Izby Kontroli Państwa przed komisją budżetową.

O KONTROLE FUNDUSZU DYSPOZYCYJNEGO — RZĄD IDZIE N. IZBIE KONTROLI NA RĘKĘ. — SPRAWA BUDOWY NOWEGO GMACHU N. I. K.

Warszawa, 30 listopada. (Tel. G. P.). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do obrad nad budżetem Najw. Izby Kontroli P. P. Czapiński z uznaniem ocenia prace N. I. K. Zaznacza jednak, że zamało jest kontroli faktycznej, stwierdzającej na miejscu n. p. faktyczny stan zakupów. Dalej należałoby upoważnić Izbę do kontroli funduszu dyspozycyjnego a następnie specyzować jej prawo w sprawie zwracania się bezpośrednio do prokuratora.

Należałoby — zdaniem mowcy — zrobić wszystko, aby przyrzeczenie premjera co do przyspieszenia zamknięcia rachunkowych zostało dotrzymane, a kontrola parlamentu przez to stała się faktem. Powstaje kwestja, czy rząd w razie konieczności przekroczenia budżetu nie powinien poinformować o tem Najwyższej Izby Kontroli i ewentualnie Sejmu, niezależnie od wniesienia ustawy o kredytach dodatkowych. Sejm więc — zdaniem posła Czapińskiego — powinien się zająć polskiem prawem budżetowym, znówelizować ustawę o N. I. K. i zająć się zagadnieniem kontroli i parlamentu ex post. Mówca prosi o uchwalenie preliminarza N. I. K. bez zmian.

Prezes N. I. K. prof. St. Wróblewski podkreśla, że kontrola nie napotykała absolutnie na żadne trudności ze strony rządu. Władze szły kontroli na rękę. Pewne trudności zaczynały się wówczas, gdy szło o nieprawidłowości odnoszące się do przeszłości. Co do znówelizowania ustawy o N. I. K., mówca przystąpi do prac nad projektem, który będzie przedmiotem rozważań Sejmu. Jest wniosek o udzielenie rządowi absolutorjum za r. 1923 i 1924. W uwagach, które się drukuje, jest taki sam wniosek co do r. 1925. Zamknięcia rachunkowe za r. 1926 i 1927 będą uzgodnione cyfrowo w pierwszej połowie grudnia.

P. Rybarski proponuje wstawić 20.000 zł. na wydatki reprezentacyjne prezesa N. I. K., oraz sprzeciwia się rozpoczęciu budowy gmachu N. I. K. P. Rataj przypomina, że sprawozdanie N. I. K. powinno być wniesione do dn. 1. października, brak bowiem sprawozdania utrudnia dyskusję nad budżetem N. I. K.

P. Polakiewicz w imieniu B. B. przychylił się do wniosku o przyznanie prezesowi N. I. K. funduszu reprezentacyjnego.

P. Prezes Wróblewski zaznacza jeszcze, że praca N. I. K. w obecnym gmachu naprawdę jest niemożliwa.

Sprawozdawca p. Czapiński sprzeciwia się wnioskowi p. Rataja o skreślenie pozycji na budowę gmachu, a za wnioskiem w sprawie dodatku reprezentacyjnego. Prezes Wróblewski odpowiada, że osobiście tego dodatku nie przyjmuje.

Posiedzenie odroczono do wtorku.

MEBLE - ANTYKI - DYJANY

przyjmuje do sprzedaży w komis

lub kupuje za gotówkę

LAMUS - L. O. W. - Romanowicza 10.

Zgłoszenia i stowne lub telef. 52-68
Fachowe oszacowania antyków i obrazów.



OSTRZEŻENIE!

O pewnego czasu zalecają z wielu stron jako „Ku no ok a yne” maszyny do pisanja „UNDERWOOD” rzekomo „mało co używane”.

Jako jedyni zastępcy i wyłączni sprzedawcy fabryczni nowych maszyn do pisanja „UNDERWOOD” wyjaśniamy, iż jest to regularny handel maszynami do pisanja t. zw. „REBUILT” t. j. starymi, długoletnio używanymi maszynami, które zostają świeżo lakierowane i niklowane przez co wyglądają napozór, jakby były mało co używane.

Ktokolwiek zatem przystępuje do kupna takiej maszyny, winien sobie uświadomić, iż kupuje maszynę starą.

GROSS I MARGULIES

Reprezentacja i wyłączna sprzedaż amerykańskich maszyn do pisanja „UNDERWOOD” na Małopolskę i Śląsk cieszyński.

L W Ó W

K R A K Ó W

ul. KOPERNIKA 9. Tel. 5-02. ul. STANISŁAWA 1. Tel. 21-90

Znów sensacyjny mord polityczny w Pradze

Zabójca posła Cena Bega zastrzelony na sali sąd. przez Albańczyka Ajo.

Praga, 30 listopada. (Tel. G. P.) Dziś rano rozegrał się krwawy dramat na tle politycznym w sali sądu przysięgłych, rozpatrującego sprawę przeciwko albańskiemu studentowi Behi, który 14 października 1927 zastrzelił w kawiarni Pasaż posła albańskiego w Pradze i szwagra króla Zogu, Cena Bega.

Gdy przewodniczący sądu zarządził przerwę, jakiś osobnik, znajdujący się wśród publiczności, oddał do oskarżonego 7 strzałów, kładąc go trupem na miejscu.

Równocześnie ciężko ranny został zbłąkaną kulą redaktor jednego z dzienników włoskich.

Sprawcę zamachu natychmiast aresztowano. Nazywa się on Ajo i utrzymuje, że jest służącym brata

zamordowanego posła. Do Pragi przybył w celu przysłuchania się procesowi.

Strzały wywołały na sali wielką panikę. Kilka kobiet zemdlło z przerażenia.

Ostatnie przedświąteczne posiedzenie Sejmu odbędzie się 14 grudnia.

MARSZ. DASZYŃSKI APELUJE O PRZYSPIESZENIE PRAC NAD BUDŻETEM.

Warszawa 30 listopada. (Tel. G. P.) Dziś przewodniczący klubów obradowali nad ustaleniem prac Izby. Ostatnie plenarne posiedzenie Sejmu przed świętami odbędzie się prawdopodobnie dnia 14. grudnia. Marszałek Daszyński apelował o zwrócenie uwagi przedstawicieli klubów w komisji budżetowej na konieczność sprężystej pracy i

nieprzeciążania komisji zbyt długimi dyskusjami. Marszałek oświadczył, że jeszcze w terminie przedświątecznym umieszczonoby na porządku dziennym obrad Izby sprawę ewentualnej zmiany konstytucji, o ileby tylko w najbliższym czasie zostało mu doręczone sprawozdanie komisji konstytucyjnej i regulaminowej.

KONFERENCJE P. PREMIERA BARTLA.

Warszawa 30. listopada. (Tel. G. P.) Dziś przedpołudniem Premier Bartel konferował z min. spraw wewn. gen. Składkowskim. Następnie Premier Bartel przyjął posła Stanów Zj. Stetsona.

ROZDZIAŁ REFERATÓW W KOMISJI SKARBOWEJ.

Warszawa, 30. listopada (Tel. G. P.) Sejmowa komisja skarbowa dokonała rozdziału referatów:

1) Projektu ustawy o podwyższeniu stawek podatku gruntowego oraz o unormowaniu poboru niektórych danin komunalnych (referent p. Rómski).

2) Ustawy o upoważnieniu ministra skarbu do obniżenia podatku przemysłowego od obrotu (referenci pp. Hołyński i Lewandowski).

3) O zmianie ustawy z 2. sierpnia 1926 o podatku od lokali (ref. p. Mianowski).

4) Projektu ustawy o stałym podatku majątkowym (ref. p. Byrka).

DR. BORACH NASTĘPCĄ P. RAUSCHERA.

Warszawa 30. listopada. (Tel. G. P.) Donoszą z Berlina, że mianowanie v. Dirksena ambasadorem w Moskwie jest wstępem do wielkich przesunień w dyplomacji niemieckiej z początkiem roku przyszłego. Zmiany te objąć mają ambasadę w Angorze, Londynie, i Rzymie, oraz poselstwo w Warszawie. Następcą p. Rauschera w Warszawie ma być mianowany poseł przy rządzie nankińskim Dr. Borach, znany ze swej niezwyklej zręczności i aktywności.

„DZIEŃ DZIĘKCZYNIENIA”.

Warszawa, 30. listopada (Tel. G. P.) Dzień wczorajszy był wielkim świętem Stanów Zj., obchodzonem również uroczyście i przez kolonję amerykańską w Warszawie. Jest to tradycyjny „Dzień dziękczynienia”, świętowany co rok w ostatni czwartek listopada. Po raz pierwszy święto to obchodzono w r. 1621 w Stanie Massachussets, gdzie po żniwach rolnicy poświęcili 1 dzień, aby podziękować Bogu za obfite zbiory

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

Przedstawiciele pracowników państwowych -- w Sejmie.

PODWYŻKA PŁAC, DODATEK MIESZKANIOWY, STABILIZACJE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30. listopada. (ab). Delegacja ogólnego zrzeszenia Związków i stowarzyszeń funkcjonariuszy państwowych i samorządowych zgłosiła się dziś w Sejmie celem przedstawienia klubom poselskim i komisji budżetowej najważniejszych postulatów pracowników państwowych, zmierzających do poprawy ich bytu. W rozmowie z Prezydium klubu BB., klubu narodowego i gen. referentem budżetu prof. Krzyżanowskim delegacja poruszyła sprawę ogólnej podwyżki uposa-

żeń urzędniczych, którą pragnęliby widzieć w wysokości 10% uposażeń, dalej wyrównanie zatrzymanego przy wzroście dodatku mieszkaniowego za r. 1928. Wysłano też sprawę definitywnej stabilizacji urzędników, a to zapomocą zniesienia znanego artykułu 115 ustawy o państwowej służbie cywilnej.

Delegacja będzie pozatem przyjęta przez przedstawicieli innych klubów parlamentarnych.

Minister węgl. w Warszawie.

PODPISANIE POLSKO-WĘG.

TRAKTATU ARBITRAŻOWEGO.

Warszawa 30 listopada. (Tel. G. P.) Dziś przybył do stolicy minister spraw zagr. królestwa węgierskiego Valco w towarzystwie posła Matuszewskiego oraz wyższych urzęd. barona Apora i Dra Bardossyego. Gości witali min. Zaleski, szef protokołu Romer, szef depart. Jackowski i poseł węgierski w Warszawie Felicska wraz z personalem poselstwa.

Warszawa 30. listopada. (Tel. G. P.) Dziś w Min. S. Z. odbył się akt podpisania polsko-węgierskiego traktatu koncyliacyjno-arbitrażowego. Traktat podpisali min. Valko i min. Zaleski.

Po podpisaniu min. Zaleski udekorował p. Valko wielką wstęgą orderu „Polonia Restituta”, minister Valko zaś udekorował min. Zaleskiego wielką wstęgą orderu „Pour le mérite”.

Nie w Genewie, lecz w Lugano

ODBĘDZIE SIĘ GRUDNIOWA SESJA RADY LIGI NAR.

Londyn 30. listopada. (Tel. G. P.) Według doniesień „Timesa” jest już pewne, że następna Rada Ligi Narodów zbierze się 10. grudnia nie w Genewie, ale w Lugano. Spowoduje to

koszty 1.000 funtów szterlingów. — Dziennik przypisuje ogromne znaczenie rozmowom między Stresemannem, Chamberlainem i Briandem. Tematem mają być te same sprawy, które poru-

WIELKIE PRZYGOTOWANIA DO FILMU DŹWIĘKOWEGO

W najbliższych dniach czeka Lwów, wielka niespodzianka. Na ekranach pierwszorzędných kinoteatrów Lwowa ukaże się wielkie arcydzieło na tle wojny światowej, wielki dramat w 16 aktach p. t. „SKRZYDŁA” — WINGS. Lwów będzie jednym z pierwszorzędných miast w Europie, który stosuje u siebie film dźwiękowy. Niesamowite wrażenie tego obrazu opisać w zwykłych słowach jest prawie niepodobieństwem. A sceny wojenne są wprost wstrząsające. Realizacja „Skrzydła” trwała 2 lata. Arcydzieło to stworzone zostało przez firmę „PARAMOUNT” kosztem 3 milionów dolarów. W głównych rolach: Klara Bow, Scharles Rogers Ryszard Arlem. Reżyserji A. Weimana.

szone były na ostatniej wrześniowej sesji między Cusheadunem, Briandem i Müllerem. Dotyczyć więc one będą głównie ewakuacji Nadrenji, oraz odszkodowań.

ODCİĄŻENIE DZIAŁWY SZKOLNEJ.

Warszawa, 30. listopada. (Tel. G. P.) Min. Oświaty poleciło Kuratorjum przedsięwzięcie środków, które pozwoliłyby działwie szkolnej na pozostawianie w klasach części książek, zeszytów itp. niepotrzebnych do odbioru lekcji w danym dniu. Ma to uchronić organizm młodzieńczy od niepotrzebnego noszenia ciężarów. Jednocześnie polecono propagować na konferencjach nauczycielskich ideę noszenia przez młodzież książek w torbistrach, które najmniej krapują swobodę ruchów.

KRAKOWSKA PANAMA MAGISTRACKA.

Kraków, 30. listopada (Tel. G. P.) Nadużycia w elektrowni i budownictwie są dalej przedmiotem żywego zainteresowania prokuratury państwa. Jak słychać prokuratura zamierza wejrzeć głębiej w gospodarkę miejską w poszczególnych działach za lata ubiegłe. Na razie poleciła magistratowi przedłożyć sobie wyniki dochodzeń.

URZĘDNICZKI SADOWE W URZĘDOWYCH FARTUSZKACH.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 30. listopada. (st) Min. sprawiedliwości postanowiło wprowadzić dla wszystkich urzędników sądowych ciemne fartuszki. Nawet aplikantki sądowe będą się musiały ubrać w takie jednobarwne osłonki. Na zakup tych fartuszków Min. wyasygnuje specjalne sumy.

PLECHAWICZIUS LITEWSKIM MIN. WOJNY.

Kowno, 30. listopada (Tel. G. P.) Dużo zainteresowania budzi tu kwestja obsadzenia stanowiska ministra wojny. Jako jeden z najpoważniejszych kandydatów na to stanowisko wymieniany jest Plechawiczius, który posiada największe wpływy w armji. Gabinet ulega powolnej lecz stałej militarzacji.

ANTYFRANCUSKA DEMONSTRACJA W RZYMIE.

Rzym, 30 listopada. (Tel. G. P.) Protestując przeciwko wyrokowi na zabójcę konsula Nardiniego, studenci faszystowscy zorganizowali pochód przed palacem Chigi. Następnie pochód usiłował skierować się pod gmach ambasady francuskiej, otoczony silnym kordonem wojska. Poselstwo jugosłowiańskie otoczone było również kordonem wojska.

ZNOWU „S. O. S.”.

Waszyngton, 30. listopada. (Tel. G. P.) Radjostacja przyjęła dziś sygnały S. O. S. parowca „Chiefmaquille”. Japoński parowiec „Arabia Maru” pędzi całą parą we wskazanym przez okręt kierunku. „Chiefmaquille” tonie w pobliżu wysp Alandzkich. Okręt ten ma pojemność 9.494 ton

KATASTROFA POLSKIEGO OKRĘTU „WARTA”.

Londyn, 30. listopada. (Tel. G. P.) Okręt polski „Warta” doznał wczoraj w południe w pobliżu Southampton uszkodzeń, których rozmiary dotychczas nie są ustalone. Do Southampton wyjechał wicekonsul polski p. Hulanicki.

Prawdziwe tło strasznej zbrodni w Pisarowicach: Ambitna niewiasta udając wielką bogaczkę ściągnęła śmierć na siebie i córkę.

DOLARY PRZYCZYNA ZAROZUMIAŁOŚCI, WYSOKICH ASPIRACJI I KRWAWEJ ZBRODNI. — WDOVA CHCĄC KORZYSTNIE WYDAĆ CÓRKĘ, PRZEBIERA W KONKURENTACH. — DWAJ Z NICH POSTANOWILI DROGĄ MORDERSTWA ZDOBYĆ POSAG BEZ CÓRKI. — ZARĄBANYM OFIAROM POSKRĘCALI GŁOWY.

Lwów, 1 grudnia.

(—) Jak już wczoraj donieśliśmy, ohydny mord matki i córki w Pisarowicach, pow. Sanok, wywołał w całej okolicy ogromne wrażenie. Przypominamy dla orjentacji, że nieznani na razie sprawcy wtargnęwszy do mieszkania Katarzyny Kalityńskiej, mieszkającej wraz z córką, 20-letnią Józefą, obie kobiety zadusili, następnie dla zatarcia śladów zbrodni podpalili dom.

Ze względu na olbrzymie zainteresowanie szerokich sfer społeczeństwa tą ponurą a ohydą zbrodnią, na miejsce udał się sprawozdawca „Gazety Porannej”, któremu udało się zebrać następujące dalsze szczegóły:

Przed 6 laty mąż Kalityńskiej, powróciwszy z Ameryki, przywiózł ze sobą gotówkę 200 dolarów. Pieniądze te Kalityńska rozpożyczyła między niektórych sąsiadów, oraz gospodarzy z okolicznych wsi. Poza tem majątek jej składał się z 2 małych domków i kawałka gruntu.

Szalenie ambitna kobieta korzystając z tego, że mąż przywiózł jej trochę pieniędzy, rozpuszczała wersje, o dużych kapitałach, przy pomocy których córkę swą do brze wyda zamąż.

Gdy niebawem po powrocie z Ameryki mąż jej umarł, Kalityńska tembardziej postanowiła wyszukać sobie

dobrego i bogatego zięcia, by zabezpieczyć przyszłość sobie i córce

W związku z tem, dom jej poczęli nawiedzać rozmaici ludzie, bądź to kandydaci do ręki jej córki, do których doszła już wieść o rzekomych bogactwach, bądź też fałangi swatów, tak, że dom jej stał się ośrodkiem zainteresowania całej okolicy. W samej wsi Kalityńska nie cieszyła się sympatją, gdyż w związku ze swymi zresztą drobnymi interesami finansowymi, zwykła się pieniaczyć i z wieloma ludźmi pozostawała w sporach sądowych.

Tuż po tej strasznej zbrodni na miejsce wypadku udali się Pow. komendant P. P. kom. Frankiewicz, sędzia śledczy z Sanoka p. Wójcik, oraz dwaj lekarze sądowi dr. Gruber i dr. Grünspan. Komisja ta przeprowadziła na miejscu badania, oraz

wizję lokalną, która wykazała, że przebieg zbrodni był inny niż w pierwszej chwili przypuszczano. Na miejscu zastano już tylko zgłiszczona z domu Kalityńskiej, gdyż po wybuchu pożaru sąsiedzi, którzy, jak wspomnieliśmy, żyli z nią nienajlepiej, nie pospieszyli wcale z pomocą, lecz każdy pilnował swego domu, by ogień nań nie przerzucił się. Dopiero straż pożarna z sąsiedniej wsi zlokalizowała pożar, lecz oczywiście przybyły za późno, tak, że niczego uratować już nie można było.

Pozycje zwłok wykazywały, że obie kobiety zostały zamordowane we śnie.

Na zwłokach lekarze znaleźli szereg ran od nderzeń siekierą, a z położenia

głów ustalono, że sprawcy najpierw obom Kalityńskim zadali śmiertelne cięcia siekierą, a następnie jeszcze rękami poskręcali im głowy, by śmierć nastąpiła ezybciej. Dopiero później podpalili dom i zbiegli.

Wedle dotychczas zbadanych faktów, które pozwalają ustalić sobie obraz prologu tej zbrodni, dnia tego w domu Kalityńskiej bawili

dwaj osobnicy z pow. sanockiego. Prawdopodobnie należeli oni do rzędu starających się

o rękę Józefy. Po kolacji, gdy kobiety udały się na spoczynek, goście owi, którzy mieli zostać do rana i nocowali na strychu, doszli do przekonania, że najlepiej będzie owe kapitały, któremi chlubiła się Kalityńska, zabrać zaraz — bez córki. Kiedy kobiety zasnęły, zeszli na dół

i dokonali zbrodni.

Z danych dotychczas posiadanych przez policję wynika jasno, że tak właśnie powstała ta ohydna zbrodnia. Cały aparat policyjny powiatu sanockiego został postawiony na nogi, a prowadzone energiczne dochodzenia dają niepionną nadzieję, że sprawcy mordu już w najbliższych godzinach znajdą się w rękach policji.

Wsypki złodziejskie przez zemstę.

WSZYSTKO SIĘ PSUJE NA ŚWIECIE. — DZIŚ JUŻ NAWET NA SOLIDARNOŚĆ ZŁODZIEJSKĄ LICZYĆ NIE MOŻNA.

Paryż, w listopadzie.

(ip) Przysłowiową już jest solidarność tych, którzy wypowiedzieli wojnę prawu, a porządny złodziej, czy inny bandyta uważa sobie za święty obowiązek, nawet pod groźbą zwiększonej kary dla siebie, nie wydawać swoich współników. Że jednak niema reguły bez wyjątku świadczy wypadek, niepozbawiony cech humorystycznych, gdy policji udało się odkryć cały łańcuch przestępstw dzięki temu, że jedni przestępcy wsypywali drugich.

Zaczęło się to od doniesienia pew-

nego kupca do policji paryskiej, iż skradziono mu cenne klejnoty. — Według opisu tych klejnotów policja aresztowała pewnego Węgry i jego przyjaciółkę, w posiadaniu których znaleziono część skradzionych przedmiotów. Węgier tłumaczył się, iż owe klejnoty nabył od pewnego pasera, przyczem oświadczył, że nie zna wprawdzie mieszkania tego „kupca”, ale może wskazać agentowi plac, na którym on zwykle przebywa. Udawszy się wraz z agentem na podane przez siebie miejsce, wskazał w pewnej

chwili funkcjonariuszowi policji owego pasera.

Zanim jednak agent mógł ptaszka pochwytać, ten już spostrzegł zasadzkę i

ratował się ucieczką.

Ponieważ na drodze znajdowała się Sekwana, więc rzucił się śmiało w jej nurty i niebawem znikł z przed oczu ścigających go. Agent nie dał jednak za wygraną i udało mu się pasera wynaleść na łodzi, gdzie ukrył się wśród worków z prowiantami. Sprowadzony na inspekcję, przyznał się do sprzedaży owych klejnotów owemu Węgrowi, ale zarazem odkrył przed policją, że ów nabywca również zajmował się fachowo kupnem i sprzedażą kradzionych przedmiotów.

Aresztowany z kolei Węgier również przyznał się do winy, służył jednak policji równocześnie inną

ciekawą rewelacją.

Oto ów kupiec, którego własnością były inkryminowane klejnoty także pozostawał w kolizji z prawem, a mianowicie prowadził handel pornograficznymi obrazami i zakazaną literaturą. Tak więc godni siebie kompani znaleźli się wkrótce w dobranem towarzystwie za kratkami.

Zabijaki z Bilki szlacheckiej grasowali jak opętani, teroryzując okolicę. ROZPĘDZALI WESELA, WYRZUCALI GOŚCI, NISZCZYLI NARZĘDZIA ROLNICZE.

Lwów, 1 grudnia.

(—) Przed Senatem III pod przewodnictwem radcy Dworzaka odpowiadała wczoraj grupa parobków wiejskich z Bilki szlacheckiej, oskarżona o zbrodnię gwałtu publicznego. Jeszcze w sierpniu 1926 r. parobcy Józef Fiałkowski, Wojciech Józefczuk, Leon Kubów, Jan Gruszka, Jan Marcinków i Jan Łapat wtargnęli do mieszkania Stanisława Januszewskiego, gdzie odbywało się wesele. Po wkroczeniu parobcy zdemolowali całe wewnętrzne urządzenie, powyrzucali gości, a nad to lekko zranili dziecko Januszewskiego.

Prócz tego akt oskarżenia zarzucał Gruszcze i Marcinkowowi, że uzbrojeni w broń palną, napadli na folwark w Zuchorzycach, gdzie połamali narzędzia rolnicze i dopuścili się szeregu aktów gwałtu. Po

przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok skazujący Fiałkowskiego i Kubowę na 5 miesięcy ciężkiego więzienia a po zastosowaniu amnestji połowę kary im darowano, zaś resztę oskarżonych uwolniono.

Oskarżał prok. Wondrausch, bronił adw. dr. Pryślupski.

O ai głuchoniemi okradli trzeciego.

NIEETYCZNY POSTĘPEK W ZAKŁADZIE PRZY UL. ŁYCZAKOWSKIEJ. — NA MIGI PRYZNALI SIĘ DO WINY.

Lwów, 1 grudnia.

(—) Przed sędzią Szulistawskim opowiadali wczoraj dwaj głuchoniemi oskarżeni o zbrodnię kradzieży. Oto w nocy na 1. listopada br. 18-letni Władysław Romaniuk i 20-letni Piotr Koziów, obaj zamieszkali w bursie dla głuchoniemych przy ul. Łyczakowskiej, ujrawszy, że

śpiący obok nich, również głuchoniemy Józef Becker pozostawił na krześle portfel z gotówką 310 zł. i 2 dolary, skradli mu całą tę gotówkę.

Na wczorajszej rozprawie oskarżeni do winy się przyznali; zostali zasądzeni na 3 miesiące więzienia, poczem karę im zawieszono.

Rozmiar wielkiego pożaru w Tarnopolu

WARTOŚĆ SPALONEGO MŁYNA WYNOŚI 45 TYS. DOLARÓW

Lwów 1. grudnia.

(—) Onegdaj donieśliśmy o groźnym pożarze, który wybuchł w młynie Gedalego Kornberga i Skł w Tarnopolu przy ul. Brodzkiej 2. Wedle otrzymanych obecnie wiadomości młyn spłonął doszczętnie, jak również hala masywna, oraz kilkadziesiąt centnarów pszenicy. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej oraz 12 p. art. pol. zdolano uratować część pasów, dynamo

oraz jeden magazyn ze zbożem. Ogólna szkoda wynosi 45 tys. dolarów. Przedsiębiorstwo to było ubezpieczone na kwotę 26 tys. dolarów.

Każdy powinien zostać członkiem L. O. P. P.

A więc i totnie Bela Kuhn.

Wiedeń 30. listopada. (Tel. G. P.) Według doniesień z Konstancy, policja tamtejsza ma niezbita dowody, że aresztowany niedawno emisariusz bolszewicki jest faktycznie **Belą Kuhnem**.

PRZEDSTAWICIELE DILLONA W WARSZAWIE.

Warszawa, 30. listopada. (Tel. G. P.) Bawi w Warszawie p. Heiwad, dyrektor działu zagr. banku Dillona. Dowodzi to dalszego zainteresowania firmy Dillon sprawami kredytowymi Polski. Według pogłosek, mają one dotyczyć **naszych inwestycji kolejowych**.

EPIDEMIA TYFUSU W LJONIE.

Ljon, 30. listopada. (Tel. G. P.) Epidemia tyfusu rozwija się w dalszym ciągu. Wczoraj zanotowano na nowo 83 wypadki zachorowań. Do tej pory liczba chorych wynosi 1.500.

Paryż, 30. listopada. (Tel. G. P.) „Le Matin” donosi z Lyonu, iż zmarło tam znowu 5 osób na tyfus. W ten sposób liczba ofiar epidemii osiągnęła w ciągu 5 dni 19 osób. Wczoraj zanotowano 83 nowych zasłabnięć.

Z sali koncertowej.

Koncert pianistki Władysławy Markiewicz.

Lwów, 1. grudnia.

Na estradzie Kasyna i Koła liter-artystycznego popisywała się we czwartek 29. listopada z bardzo znacznym powodzeniem p. Wł. Markiewicz, b. uczennica pianisty Eisenbergera. Ukończywszy również wyższe studia teoretyczne u dra Z. Jachimieckiego w Krakowie i prof. Leichentritta za granicą, poświęca się utalentowana młoda pianistka po części też pracy kompozytorskiej, a onegdajszą jej recital zapożnał garskę lwowskich słuchaczy z rezultatem usiłowań na polu twórczości, z zabarwionym bardzo modernistycznie opusem p. t. Cztery Preludia.

Nie oceniając — po jednorazowej audycji — wartości tych utworów, zaznaczam tylko, że podczas czwartkowej produkcji wysunęły się na pierwszy plan niewątpliwie sukcesy pianistowskie koncertantki. Gra p. Markiewicz muzykalnie pogłębiona (z wyjątkiem nie Chopinowskiej interpretacji nokturnu Chopina!) opiera się na wybornie wyszkolonej technice i na rozmachu niemal już wirtuozowskim, a odznacza się zarazem umiejętnością wnikania w tendencje kompozytorów i tem opanowaniem wykonywanego utworu, które może chwilami zaimponować audytorium. Ponadto podnieść wypada zalety programu nie nuzącego swym rozmiarem a przeważnie dość interesującego i wykazującego sporo smaku artystycznego wykonanie poszczególnych „numerów”, tych zwłaszcza w pierwszej części, poprzedzających interpretację własnych utworów koncertantki.

P. Markiewicz zaskarbiła sobie sporo oklasków i objawów uznania, za które wywdziękowała się dorzuceniem dodatku nadprogramowego. Udział publiczność zostawiał wiele do życzenia, czemu się dziwić nie można, zważywszy, że prócz nadmiernej ilości koncertów w obecnej chwili zapowiadają ałisze na początek grudnia mnóstwo atrakcyjnych wieczorów, dzień po dniu. (t. n.)

KINO „LEW”

KOBIETA TO GRZECH dramat erotyczny
według powieści MAURYCEGO D KOBRY: PLAC P.G.
LEW J. POLSKY W głównej roli: OŁAJ RYMSKI

Badanie urzędowe cen chleba zarządził p. min. Składkowski.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 listopada. (st) P. min. Składkowski wystosował do wojewodów okólnik w sprawie cen chleba. Minister zarządził, by wojewódzcy referenci aprowizacji badali systematycznie co najmniej dwa

razy miesięcznie ceny chleba w większych ośrodkach danego województwa. W razie różnic referenci będą przeprowadzali badania na miejscu i ustalać ceny chleba łącznie z zainteresowanymi czynnikami.

Por. de Rosset, zabójca pułk. Budkowskiego skazany na rok twierdzy.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 listopada. (st) Dziś przed sądem wojskowym okręgowym stanął porucznik 1. p. ułanów w stanie nieczynnym, Jan de Rosset, który 10 października br. podczas pojedynku na pistolety zadał śp. pułk. Henrykowi Budkowskiemu ciężką ranę, skutkiem czego nastąpiła śmierć.

Oskarżony nie poczuwa się do winy, gdyż pułk. Budkowski znie-

wał go, mówiąc wobec oficerów, że „zły jest z 1. pułkiem ułanów krechowieckich, bo przydzielony tam został por. de Rosset, który ze względu na swoją służbę w policji politycznej jest dla pułku nieodpowiedni”.

Po zeznaniu pięciu świadków, trybunał skazał por. de Rosset na zamknięcie w twierdzy na przeciąg jednego roku.

Ustalenie wysokości podatku filmowego.

PODZIAŁ FILMÓW NA POSZCZEGÓLNE KATEGORJE.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 30 listopada. (st) Min. spraw wewn. rozesało wojewodom okólnik w sprawie podatku od filmów i ustala tryb cenzurowania filmów. Od filmów naukowych pobierany ma być przez związki komunalne podatek 20 proc. cen biletów wstępu, od filmów o wysokiej wartości artystycznej i treści społeczno-wychowawczej 30 proc. od historycznych 50 proc., od wszelkich innych 60 proc. Przy cenzuro-

waniu filmów oznacza się je stemplami następującymi: naukowy, wybitnie artystyczny, o wysokich walorach etycznych, wybitnie etyczny, dobry, rozrywkowy, historyczny, naukowy z fabułą czyli krajoznawczy, przeciętny, o małej wartości artystycznej albo etycznej.

Niektóre gminy miejskie pobierają podatek widowiskowy od kin w sposób ryczałtowy.

Nowe aresztowanie w sprawie zbrodni przy ul. Foksal.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 30. listopada. (st) Śledztwo w sprawie rabunku i mordu przy ul. Foksal posunęło się wczoraj naprzód. Późną nocą aresztowano poza Warszawą jeszcze dwóch kasarzy, podejrzanych o udział w mordzie. Pierw-

szy, podający się za Stanisława Kwiatkowskiego, jako wojskowy, został przekazany władzom wojskowym. Bada go żandarmerja i wojskowy sędzia śledczy.

Aresztowanie urzędników kolej. w Jarosławu w związku ze znaną aferą węglową

ARESztOWANO KILKUNASTU FUNKCJONARIUSZY I 30 FURMANÓW.

Lwów, 1 grudnia.

(—) Przed kilku jeszcze dniami doniosła „Gazeta Poranna” o wykryciu wielkiej afery węglowej na stacji kolejowej w Jarosławiu. Obecnie dowiadujemy się dalszych szczegółów. Po ujawnieniu tej afery w pierwszym rzędzie zawieszono w urzędowaniu naczelnika ogrzewalni kolejowej, p. Korasza. W rezultacie dalszych dochodzeń aresztowano p. Korasza, nadto dyrektora ogrzewalni Rühla, oraz kilkunastu niższych funkcjonariuszy. Prócz nich aresztowano 30 furmanów, którzy skradziony węgiel rozwozili do rozsprzedaży. Dochodzenia, które załączają szerokie kręgi, nie zostały jeszcze zakończone.

Śp. Dr. Stanisław Zdziarski.

Warszawa, 30. listopada.

Zmarł w Warszawie wybitny współpracownik „Kurjera Warszawskiego” dr. Stanisław Zdziarski, długoletni współpracownik „Gazety Porannej” i „Gazety Wieczornej” we Lwowie. Zmarł w 50 r. życia po dłuższej chorobie.

Pozostawił po sobie szereg studiów literackich, kilka tomów poezji, a ponadto ogromną ilość wartościowych artykułów, studiów, rozpraw itp. W warszawskim świecie dziennikarskim zajmował wybitne stanowisko jako pierwszorzędnny publicysta.

Poświęcenie budynku nowego Posterunku w Tarnopol- szczyźnie.

Onegdaj odbyło się poświęcenie nowowyprowadzanego budynku dla posterunku PP. w Chodaczku Wielkim pow. Tarnopol. Poświęcenia dokonali ks. rzym. kat. Chabło i ks. grec. kat. Burdulak. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz państwowych z wojewodą Kwaśniewskim na czele, który wygłosił przemówienie, a następnie przemówił nadkom. Tomaszewski, poczem klucz od budynku oddał inspektorowi Goździeckiemu.

BOMBIARZE W MELBOURNE.

Melbourne, 30. listopada. (Tel. G. P.) Policja prowadząca dochodzenia w sprawie niedawnych zamachów bombowych, dokonanych przez strajkujących na ochotników pracujących w portach, wykryła w mieszkaniach kilku robotników bomby ręczne, rewolwery, sztylety i inną broń. Aresztowano kilka osób.

SAMOBÓJSTWO WIEDENSKIEGO BANKRUTA.

Wiedeń, 30. listopada. (Tel. G. P.) Dziś popełnił tn samobójstwo przez powieszenie się znany w sferach giełdowych spekulant giełdowy Leopold Waldmann, który m. i. został dziś także uznany niewypłacalnym. Waldmann wmięszany był w sprawę spekulacji akcji cementowych. Zobowiązania jego wynosiły zaledwie około 3.600 szylingów.

Proszę o głos.

O PRZYSTANEK TRAMWAJOWY PRZY UL. ŚW. MARKA.

Lwów, 1. grudnia.

Otrzymujemy następujące pismo:
Przed wojną istniał u wylotu ul. św. Marka przystanek tramwajowy, który — jak wiele innych — zniesiono w czasie wojny ze względów oszczędnościowych. Obecnie, gdy w kilku miejscach, a w szczególności przy ul. Sykstuskiej, Gródeckiej przywrócono zniesione chwilowo przystanki tramwajowe, upraszają również mieszkańcy wyżej nazwanej ulicy o takie rozwiązanie przy przystanku tramwajowym u wylotu ul. św. Marka. Sprawa wyżej przedstawiona jest o tyle słuszną, iż najbliższy przystanek tramwajowy dla mieszkańców ul. św. Marka znajduje się albo przy ul. Mikołaja lub też przy ul. Stryjskiej. Tak jeden jak też i drugi przystanek jest nader niewygodny dla tychże mieszkańców, zwłaszcza w czasie większych opadów atmosferycznych, nie mówiąc już o stracie czasu, którą powoduje udawanie się do stosunkowo odległego przystanku. Ponadto przystanek przy ul. Stryjskiej ze względu na liczne krzyżowanie się tamże ulic, jest również niebezpieczny; mógłby zatem być przesunięty wyżej do ul. św. Zofii.

Głos mieszkańców ul. św. Marka.

Każdy powinien zostać
członkiem L. O. P. P.

Żądanie KART DO GRY syst. PIATNIKA Krakowska Fabryka Kart do Gry.

Jak Slimak „wykiwał” Maksymiaka.

DAŁ MU KOCHANĄ, ZA ŻONĘ, A PÓŹNIEJ NIE CHCIAŁ JEJ ODKUPIĆ.

(Od naszego korespondenta).

Chodorów, w listopadzie.

Było ich dwóch — Stanisław Slimak i Józef Maksymiak, obaj zamożni gospodarze z Hrehorowa. Chaty ich stały obok siebie, obaj byli zgodni, nigdy żadnych sporów o miedzę nie wiedli, nic więc dziwnego, że wieloletnia znajomość przemieniła się w przyjaźń. I życie ich potoczyłoby się dalej równo i spokojnie, gdyby nie ich los, który spłatał im figla. Oto Józefowi Maksymiakowi umarła żona, wskutek czego w parę miesięcy później postanowił się on powtórnie ożenić. Do kogoż jednak miał się zwrócić o poradę, jak nie do swego długoletniego przyjaciela? Maksymiak zwrócił się do Slimaka po radę i po wspólnej pogawędce doszli oni do przekonania, że najepszą żoną dla Józefa byłaby Marusia Szczepanek, również z Hrehorowa.

Maksymiak z decyzją zbyt długo nie zwlekał, oświadczył się dziewczynie, został przyjęty i wnet odbyło się weselisko.

Lecz już pierwsze tygodnie małżeńskiego pożycia wzbudziły w Maksymiaku pewne wątpliwości i udowodniły, że rada przyjaciela nie zawsze jest zbawieną.

Doszedł on mianowicie do przekonania, że Marysia od lat kilku była kochanką Slimaka i ciągle z nim jeszcze utrzymuje stosunki.

W pierwszej chwili Maksymiak chciał się zemścić na przyjacielu, ale

po namyśle udał się do niego i rzekł:

— Słuchaj, oszukałeś mnie sromotnie i narzuciłeś mi swoją kochankę za żonę. Dłużej z nią żyć nie chcę. Weź

ją sobie, albo zwróć mi koszt wesela, gdyż to jest twoja wina.

Ponieważ Slimak kochanki odkupywać nie myślał, przeto oburzony



Maksymiak wniósł skargę sądową o cudzołóstwo.

Uczeń zabija sztyletem dyrektora szkoły.

PSYCHOPATYCZNE OBJAWY NIE SĄ RZADKIEM ZJAWISKIEM WŚRÓD MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Sofja, w listopadzie.

(jp.) W jednym z bułgarskich miast w pobliżu stolicy, rozegrała się w ostatnich dniach tragedia, która jest bardzo symptomatyczną oznaką nienormalnego stanu nerwowego współczesnej młodzieży szkolnej. Uczeń szóstej kl. gimn. w mieście Samokow, nazwiskiem Arszimkow, popadł w konflikt z jednym z profesorów, który strofował go ostro z powodu jego niesłusznego zachowania się w klasie. Profesor zagroził uczniowi, że jeśli nie zmieni swego postępowania, to zostanie wydalony.

Arszimkow popadł z tego powodu w silne rozdrażnienie i odgrażał się przed współuczniwami, że profesora zamorduje.

Pogróżki te doszły do uszu dyrektora szkoły, to też gdy pewnego dnia Arszimkow przyszedł do klas

ze sztyletem za pasem,

dyrektor wezwał go do opuszczenia szkoły. — Arszimkow sprzeciwił się temu zakazowi, a podczas ostrej wymiany słów przyskoczył do dyrektora i zadał mu kilka ciosów sztyletem, wskutek których ofiara rozwydrzonego studenta w drodze do szpitala zmarła.

Uczeń został aresztowany. W sferach pedagogicznych jednak wypadek ten daje pole do głębszych rozważań nad psychiką współczesnej młodzieży i nad sposobami oddziaływania pedagogicznego, któreby zapobiegało wybuchom ostrych konfliktów między nauczycielami a uczniami, będącymi w ostatnich czasach zjawiskiem aż nazbyt częstym.

Wybryki młociców w Chołojowie

ZBOMBARDOWALI OKNA PAROCHA I KILKU KUPCÓW, STRZELALI DO GOSPODARZA.

Lwów, 1 grudnia.

(—) Z Chołojowa w pow. radziechowskim, donoszą nam o awanturach parobków, którzy naprzód wszczęli między sobą kłótnię, a następnie powybijali szyby w oknach

domu księdza Alberta Kaszuby, dalej u kupców Abrahama Leiba Zuckera, Bejrasza Kohla i Izmacha Markusa. Gdy również wybijali szyby u Stefana Paski, właściciela domu wybiegł na ulicę z zamiarem ścigania ich, a wówczas jeden ze sprawców strzelił do niego trzy razy, ale na szczęście chybił. Zawiadomiona o tych zajściach policja, głównych sprawców tych napadów w osobie Stefana Fedyna, Bronisława Białowasa i Jana Martyniuka, aresztowała.

Wypadek kolejowy

na stacji Borki Wielkie.

Lwów, 1 grudnia.

(—) Przed kilku dniami ze stacji kolejowej w Borkach wielkich, pow. Tarnopol, pociąg mieszany Nr. 5454 wskutek przełożenia zwrotnicy, uderzył o wagon towarowy, stojący na torze. Z podróżnych chłopiec nieznanego na razie nazwiska zranił sobie lekko głowę, zaś spadające pakunki z półki potłukły p. Kornbergera z Koziny.

Mussolini w ogiem autografów.

Zabierały mu zbyt wiele czasu.

Krzyn, w listopadzie.

(=) Mussolini oświadczył sekretarzowi faszystowskiej partii, Turattemu, że nie będzie więcej rozdawał swoich fotografii, opatrzonych własnym podpisem. Postanowienie to umotywował w następujący sposób: oto zasypują go wprost poszczególne osoby i rozmaite instytucje prośbami o autografy. Mussolini zrazu starał się uczynić zadość tym prośbom, ale zabierało mu to zbyt wiele czasu.

Gentleman włamywacz jako mściciel zdrady małżeńskiej.

W FOYER TEATRU „UNTER DEN LINDEN”. — WYKRADEK KOCHAŃKOWY LIST MIŁOSNY GUDZEJ ŻONY! — DISKREKCYJA ESKAMOTERA NIE DAJE SPAĆ SPOKOJNIE BERLIŃCZYKOM.

Berlin, w listopadzie.

(jp.) W ostatnich dniach zwykła na pozor, afera złodziejska, z powodu zeznań zatrzymanego sprawcy, przybrała wysoce skandaliczny charakter i wzbudziła niezwykle zainteresowanie i liczne komentarze w mieście.

Sprawa przedstawia się następująco: W foyer teatru „Unter den Linden” podczas antraktu zauważył jeden z gości, jak elegancko ubrany pan, zręcznym ruchem wyciągnął inuemu pannę z kieszeni jakiś zwitek papieru, poczem oddał się szybko do wejścia, gdzie czekał nań jakiś mężczyzna z okryciem, które mu podał, poczem obaj śpiesznie oddalili się.

Obserwator tej sceny wszczął natychmiast alarm, wskutek którego puszczono się w pogoń za zagadkowym panem i istotnie udało się go przytrzymać. — Aresztowany okazał się znanym na gruncie berlińskim włamywaczem, jednakowoż nie znaleziono już przy nim niczego, co by mogło pochodzić z kradzieży.

Elegancki włamywacz natomiast oświadczył, że chodziło tutaj o zde-

nej z wybitnych artystek teatru berlińskiego. Ów pan, z którego kieszeni wyciągnął on tajemniczy zwitek papieru jest

kochankiem owej damy

i chodziło o dostarczenie listu miłosnego, pisanego do niego przez artystkę. List ten udało się eskamoterowi doręczyć już mężowi, spełnił więc swoje zadanie i nie potrzebuje tłumaczyć się przed policją, co zaś do

nazwisk osób, wchodzących w grę, to jako gentleman poczuwa się do obowiązku jak najściślejszej dyskrecji i za nic ich nie zdradzi.

Obecnie więc publiczność berlińska snuje jak najrozmaitsze domysły, a zaintrygowanie jest tem większe, że mimo wezwania władz dotychczas ów pan, z którego kieszeni wyciągnięto owe papiery, nie daje znaku życia.

Wielki pożar w Malczycach

ZNISZCZYŁ 4 GOSPODARSTWA. — SZKODA WYNOŚI 40 TYS. ŻŁ.

(—) Urzędowi śledczemu doniesiono wczoraj, że onegdaj w południe w gminie Malczyce, pow. Gródek Jagiell. wybuchł groźny pożar, który zniszczył 4

gospodarstwa, własność Dmytra Demkowa, Stefana Motry, Stefana Stołuka i Pawła Tupisza. Szkoda wynosi ponad tys. zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

KOPERNIK-MARYSIANKA wyświetlają dziś wielki szlagierowy pro-ra w 16 aktach. p. t.

BRUDNE PIENIĄDZE (Soung, dziewczę Wsch. d.)

W głównych rolach: MARY KATHRYN, HENRYK GEORGE, A. von SCHULTOW i ANNA MAY-WONG, Uzupełni komedję ze zwierzętami p. t. „OJ TA LUDMIŁA”.

Mimochodem.**DOBRE CZASY.**

Lwów, 1. grudnia.

— Nie rozumiem, gawędził Hilary, jak w dzisiejszych czasach można być pesymistą. Naprawdę, nie jest tak źle, jak sądzą ludzie, a w każdym razie, mogłoby być znacznie gorzej. Pan myśli, że mnie jest zawsze wesoło? Nic podobnego, tylko umiem pocieszać się. Zna desperuje, że jest drożyzna, że pieniędzy mało ma, a ja jej na to: „A cóżbyś powiedziała, gdybyś pieniędzy miała dwa razy mniej, a twoje mięka, masła i węgle były dwa razy droższe?” I wie pan — to ją zawsze uspokaja.

— To mię dziwi, zauważyłem. Mogłaby przecież odpowiedzieć, że wolałaby mieć dwa razy więcej pieniędzy i dwa razy mniejsze wydatki.

Hilary odparł nie bez dumy:

— Moja żona nie jest marzycielką. Ale wracając do rzeczy, uważam, że sztuka mądrego urzędnika życia nie jest dziś tak trudna. A już najmniej rozumiem, jak można w obecnych czasach ginąć z głodu. Powie pan, że tyłu jest bezrobotnych... A któż im zabrania pracować? Czemu nie czytają anonsów? Nie raz wyobrażam sobie, że zszedłem na psy i na gwałt muszę szukać zarobku. Wtedy otwieram pierwszy lepszy dziennik i studuję rubrykę „Wolne posady”. Niektóre propozycje muszę naturalnie odrzucić. Nie mogę być ani kelnerką, ani mamką, ani nawet nie mam kursów fachowych prof. Sekulowicza, gwarantujących obok niektórych kursów szoferkich najrentowniejsze zajęcia. Jednak te niedostępne dla mnie posady są najmniej ponętne. Istnieje tyle innych, wprost świetnych. Nie zauważył pan? Wszędzie się roi od tego. Pięćset, tysiąc złotych „pewnego zarobku”. I czegoż żądają? Aby być „dobrze prezentującym się” panem lub panią. To tak trudno?

Po krótkim wypoczynku ciągnął dalej:

— Wogóle społeczeństwo dzisiejsze jest głęboko humanitarne. Oskarża się je o chciwość, wyrachowanie, a ono chętnie daje wszystko darmo. Nie wierzy pan? Czytaj pan anonse. Darmo może pan mieć horoskop, określający dokładnie charakter; wystarczy znaczek na odpowiedź. Darmo oferują komplet dzieł Dickensa, Dumasa, Tolstoja; wystarczy wyciąć kupon i posłać. Sami zresztą piszą, że robią to dla propagandy arcydzieł literatury. Tacy mecenasi! Albo wydawnictwo Gutenberga: darmo daje kompletną encyklopedję o 4 milionach słów i 10 tysiącach ilustracji. Zastrzegają się tylko, że prezent taki otrzymać może posiadacz kuponu, wyciętego z ogłoszenia. Ale ludzie są głupi. Wie pan, trzeba mi było wczoraj trochę pieniędzy, więc chciałem zrobić mały interes. Wyciąłem ten kupon Gutenberga i mówię do znajomego: „Mam bon na wspaniałą encyklopedję. Radzę ci kupić. Wyjątkowa okazja — 4 miliony słów, 10 tysięcy obrazków. Mogę ci ten bon po starej przyjaźni odstąpić za 30 złotych”.

APOLLONASĘ NY PŁOGRAMI
JO N BARRYMORE w reweacy-
CAM LA HO nym filmie**BURZA****Psychoza samobójcza na prowincji.****TRZY WYPADKI ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH ZAPOMOCĄ PĘTLI WISIELCZEJ.**

Lwów, 1 grudnia.

(—) Z okręgu tarnopolskiego donoszą nam o trzech wypadkach zamachów samobójczych. I tak w Tarnopolu w aresztach policyjnych usiłowała onegdaj powiesić się koryntjanka Bronisława Jadaś. W samobójstwie tem przeszkodził jej dyżurny przodownik.

W Berezowicy wielkiej, w pow. Tarnopol, prawdopodobnie na ile rozstroju nerwowego powiesił się onegdaj 66-letni Mikołaj Steszyn.

Z Zaleszczyk donoszą nam o podobnym samobójstwie, które popełnił 48-letni Grzegorz Krasij. Denat

zaciągnął długi karciane i w obawie przed skutkami karnymi, powiesił się.

Erotyczne zapędy portiera hotelu „Monopol”.**UZNAŁ ON WIDOCZNIE, ŻE STOSOWNIE DO NAZWY HOTELU, MA MONOPOL NA SAMOTNE NIEWIASTY.**

Lwów, 1 grudnia.

(—) Przedwczoraj w południe przyjechała do Lwowa celem załatwienia sobie formalności z wyjazdem do Argentyny Marja N., za-

**bieli i udelikatnia cerę****J. & S. Stempniewicz-Poznań**

mieszkała w Mikołajowie i zajechała do hotelu „Monopol” przy ul. Legionów 25. Przyjeżdżną młodą kobietą, samotną, zaopiekował się zbyczule portier tego hotelu, Salomon Winitz, który wieczorem zwabił ją do swej portjerki i tam zniewolił ją. Poszkodowana doniosła o tem policji, która namiętnego portjera przesadziła w aresztach policyjnych.

Usiłowane morderstwo.

Lwów, 1 grudnia.

W ubiegłym tygodniu napadł Benedykt Gabryś w Tatarsku, pow. Stryj, Iwana Bąbija i w zamiarze morderczym strzelił do niego, raniąc go ciężko w lewy bok. Sprawcę aresztowano i oddano sądowi.

Samobójstwo szeregowca.

Lwów, 1 grudnia.

(—) Z Brzeżan donoszą nam, że przedwczoraj odbywający służbę wojсковą w garnizonowanym tu pułku piechoty szeregowiec Miron Fedczyszyn popełnił samobójstwo wystrzałem z karabinu. Przyczyna rozpaczliwego kroku na razie nieznana.

Pan R i ł podp i ł własny młyn.**ZAMIAST PREMII ASEKURACYJNEJ, DOSTANIE PREMJE W KRYMINALE.**

Lwów 1. grudnia.

Onegdaj o północy **wybuchł pożar w młynie dzierżawcy** Rafaela Raubfléische w Rożniowie, pow. Brody, który **zniszczył turbinowy młyn wodny**, oraz urządzenia domowe, wyrządza-

jąc szkodę na 2.700 dolarów. Przeprowadzone dochodzenia policyjne wykazały, że **pożar spowodował sam poszkodowany, z chęci uzyskania premii asekuracyjnej**, albowiem młyn ten był asekuirowany na 3.400 dolarów.

Neczyste sumienie agenta handlowego kazało mu zmykać na widok policji.**KULA WPAKOWANA W NOGĘ, OSADZIŁA GO NA MIEJSCU.**

Lwów, 1. grudnia.

(—) Przedwczoraj w nocy post. z III. komisariatu Wilkoszyński, spotkał na ul. Żółkiewskiej, obok dworca Podzamcze, jakiegoś osobnika, niosącego dwie walizy. Gdy począł się ku niemu zbliżać, z zamiarem wylegitymowania go, osobnik ów porzucił obie walizy i sam począł uciekać. Gdy na zezwanie nie za-

trzymał się, posterunkowy strzelił z rewolweru i ugodził go w nogę. Okazało się, że ranionym był agent handlowy **Józef Hecht**, liczący lat 30, zam. przy ul. Podzamcze 15, który w walizach miał próbki towarów bławatnych. Przewieziono go do szpitala powszechnego.

— I kupił?
Hilary zaczął nagle sapać.
— On śmiał się, ten osioł. On nawet targować się nie chciał.

KAZIMIERZ KRUKOWSKI JA'GO SZWOLFZER!?

est jedną z największych atrakcyj na nowszego filmu Sfinks p. t. „Tajemnica starego kodu”.
Własność „Ufa filmu”

FEJLETON „GAZ. POR.” z 2. XII. 1928.

MAURYCY DEKOBRA.

ZAMKNIĘTA SYPIALNIA

Stanisław własnoręcznie nakrył stół, dwa razy zmienił kwiaty w wazonach, postawił butelki z winem i z zadowoleniem przyglądał się swej pracy. Jan stał przy drzwiach wyprężony, czekając na dalsze rozkazy.

— Ładnie tak, prawda, Janie?... — zapytał, zwracając się do służącego.

— Bardzo ładnie, proszę pana...

— No, to świetnie... A teraz uważaj... O godzinie 9-tej podasz kolację...

— Słucham pana...

Służący wyszedł. Stanisław usiadł w fotelu i zapalił papierosa, rozglądając się na wszystkie strony, by sprawdzić, czy czegoś nie zapomniał. Był zmęczony. Dawno już tyle nie pracował. Teraz zastanawiał się tylko nad tem, czy te wysiłki nie pójdą na marne.

Przyjęcie kosztowało sporo pieniędzy i trudu. Musiał wynająć specjalne mieszkanie, sprowadzić żywność i zakupy... Jak usprawiedliwić przed ojcem te nowe wydatki?... Będzie musiał znaleźć jakiś powód. A jeżeli ona nie przyjdzie?... Wykluczone!... Kobiety w tym wieku nigdy nie zawodzą!

Miała może lat 40, lecz wyglądała o-

wie młodziej. Obawiała się osłabienia męża, czemu nie należy się wcale dziwić, albowiem mąż jej nie wyglądał na takiego, który łatwo pozwolił sobie przyprawić rogi.

Właściwie, wcale się o nią nie starał. Spotkali się na dancingu i ona z nim zaczęła flirtować. Ośmielony jej zachowaniem się, zapytał w czasie tańca, kiedy go może odwiedzić. — „Jutro wieczorem” — odparła — ale stawiam warunek: musi być oddzielne mieszkanie, by nikt nas nie widział!”

Oczywiście, liczyła na to, że w ciągu jednego dnia nie uda mu się znaleźć mieszkania, lecz stało się inaczej. Po południu Stanisław wysłał do niej kartkę treści następującej:

— Auto moje czeka na panią o godzinie 8-mej przed kinem „Palace”. Czekam na odpowiedź. Telefon 21022.”

— Staśku, przyjeżdż!... — brzmiała jej odpowiedź przez telefon.

Był ogromnie zdenerwowany. Zastanawiał się, że dał się wciągnąć do tej całej historii. Ale teraz już było za późno.

— Frak jest już gotów — ozwał się służący

— Która godzina?

— Piętnaście po ósmej...

— Czy auto już przyjechało?...

— Tak jest...

Wstał z fotelu. Odrzucił niedopałek papierosa. Jeszcze raz zatrzymał się przed sypialnią i pobiegł w kierunku drzwi.

— Janie, Janie... — szepczał. — Czy przyniosłeś z domu moją żółtą pyjamę?

— Nie, łaskawy panie...

— W takim razie, gdy szofer przyjedzie, musisz mu powiedzieć, żeby natychmiast pojechał do domu i przywiózł pyjamę... Tylko powiedz mu cicho, do ucha, żeby ta dama nie słyszała!... Prędejj!... Auto już nadjeżdża!...

Ostatni raz przejrzał się w lustrze.

Drzwi się otworzyły i na progu stanęła jakaś młoda elegancka niewiasta, której wcale nie znał.

— Szofer się omylił... — pomyślał Stanisław. — To nie ona!...

— Łaskawy panie — rzekła młoda dama, siadając na krześle. — Jakże to dziwne... Wyobrażałam sobie pana zupełnie inaczej... Myślałam, że pan ma wąsy i brodę...

Stanisław czekał na dalsze wyjaśnienie. Narazie nic jeszcze nie rozumiał.

— Więc to pan chciał uwieść moją matkę!... Śpię obok sypialni matki i słyszałam waszą rozmowę. Potem znalazłam pańską kartkę, zaczynającą się od słów: „Auto moje czeka na panią...” itd. Moja mama jest niestety bardzo lekkomyślna. Przemówiłam do jej sumienia. Groziłam, że powiem ojcu. Mama rozplakała się i przyrzekła poprawę. Postanowiłam jednak pomówić z panem i żądam od pana przyrzeczenia, że nigdy nie będzie pan nagabywał mej matki. Do-

poki nie otrzymam tego przyrzeczenia, nie ruszę się z tego miejsca.

— Już nakryte do stołu... — rzekł Jan, wchodząc do pokoju.

Młoda niewiasta została. Dlaczego — niewiadomo. Może dlatego, że nie chciała pierw odejść, dopóki nie otrzymała żądanego przyrzeczenia, może dlatego, że auto odjechało już, a może po prostu dlatego, że chciała zostać...

Stanisław przyrzekł wreszcie, że nie będzie już flirtował z kobietami czterdziestoletnimi i nakręcił patefon.

Panna Zina — tak się bowiem nazywała młoda niewiasta — piła wino, paliła papierosy i była zachwycona swym współbiedniakiem.

Rozległy się dźwięki bostonu.

— Dobrze, że mamy tutaj niema — rzekła Zina. — Mama nie znosi bostonu...

Stanisław w pewnej chwili doszedł do wniosku, że przedmiot, który trzyma w ręku nie należy do stołu, lecz do Ziny.

W czasie tanga Zina zapytała: — Dlaczego młodzi ludzie kochają zawsze starsze niewiasty?... To nieładnie!...

Stanisław odpowiedział jej coś na to i potem nie wspominał już o matce.

*

Szofer pośpieszył się. Jan przyniósł pyjamę.

— Odrzuć mówię, że to nie będzie potrzebne... — rzekł służący, zatrzymując się przed zamkniętymi drzwiami sypialni.

Tum. F. M.

Z ŻYCIA MAŁOPOLSKI WSCHODNIEJ.

Pechowatemu Pikhholzowi powinęła się na stemplach noga.

LWOWSKI OSZUST SZUKAŁ SZCZĘŚCIA W STANISŁAWOWIE. — CZARODZIEJSKA KOPERTA.
MILE ZŁEGO POZĄTKI, LECZ KONIEC ŻAŁOSNY.

(Od naszego korespondenta)

Stanisławów, w listopadzie.
W ubiegłym tygodniu zjawił się w trafice Halperna przy ul. Sapieżyńskiej nieznany osobnik i polecił sprzedać sobie stemple za kwotę 132 zł. Stemple kazał zapakować do koperty, a gdy Halpern to uczynił, zażądał jeszcze 10 paczek tytoniu. Gdy sprzedawca odwrócił się, by podać tytoń, wówczas amator stempli, szybkim ruchem zmienił koperty, a to w ten sposób, że zabrał kopertę ze stemplami a w jej miejsce położył podobną ale bez stempli. — Kopertę polecił razem z tytoniem zapakować, a gdy chciał zapłacić, zmieszany zauważył, że zapomniał pieniędzy. Prosił więc, by pakunek odłożyć, gdyż on zaraz z pieniędzmi wróci. Gdy jednak długo nie wracał, kupiec otworzył pakunek, a w kopercie znalazł miast stempli, kawałki papieru.

O oszustwie doniósł poszkodowany Urzędowi śledczemu, który natychmiast wdrożył bardzo energiczne dochodzenia, bo uwieńczone

pełnym sukcesem. Ujęto bowiem sprawcę w osobie Izaka Pikholza, który już i we Lwowie był karany jako namiętny amator stempli.

W międzyczasie Pikholz zupeł-

nie analogicznego oszustwa dopuścił się na szkodę Heleny Gelbstein, u której zabrał stemple na kwotę 75 zł Oszusta oddano sądowi do ukarania.

Przysposobienie wojskowe w Stanisławowie.

PRZYBYCIE GEN. POPOWICZA. — NALEŻY PRZEWYCIĘŻYĆ APATNĄ SPOŁECZEŃSTWA WOBEC WIELKICH ZADAŃ SPOŁECZNYCH. — POSIEDZENIE WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU P. W.

(Od naszego korespondenta).

Stanisławów, w listopadzie.

W łączności z przyjazdem Dowódcy D. O. K. VI. p. gen. Popowicza, odbyło się w dniu 28. listopada br. **posiedzenie powiatowego Kom. Przyp. Wojsk.** w gmachu Starostwa. Obecnie generała **przywitał p. starosta Cisło**, a po otwarciu posiedzenia odczytano sprawozdanie, przedstawiono budżet, oraz sprawozdanie odnośnie do sprzętu, umundurowania itp.

Piękną mowę wygłosił p. gen. Popowicz, wyjawiając jako wyłączny cel swego przybycia, kwestję P. W., która ogromnie się interesuje, gdyż jest ono

wychowaniem narodu. Skrytykował jednak p. generał **małe zainteresowanie społeczeństwa** i w bardzo dosadny sposób określił różnicę działalności społeczeństwa przed 10 laty z obecną chwilą. Dawniej żył Naród pod jednym **hasłem i celem**, którym była Niepodległość. Obecnie, gdy ją uzyskano, stracono wszystko, **stracono bowiem hasło**, które łączyło całe społeczeństwo. Był to czas klótni i partyjniactwa. Oto bilans pierwszych lat Niepodległości. Droga ta prowadziła do upadku. Obecnie należy dążyć do jednności, a hasłem dnia ma być Państwo i na tej platformie zejść się musi całe społeczeństwo. Istnieje brak zainteresowania tem smutniejsze, bo specjalnie u warstw inteligentnych, jak: adwokatów, lekarzy, urzędników, księży i nauczycieli, u oficerów i podoficerów rezerwy, — zauważyć się dający **Mało ludzi pracuje**, tłumacząc się brakiem czasu. Czujemy wszyscy, że trzeba coś zrobić, że trzeba wytworzyć siłę, ale mało ludzi rozumie, że jedyną drogą jest praca i skupienie pod **hasłem pracy dla Państwa, zwłaszcza tu a kresach**, gdzie istnieje samopoczucie siły i odporności, od której wszystko zależy.

Wreszcie podniósł p. generał brak **okali i co najważniejsze, brak choćby jednego stadionu** w Stanisławowie. Podczas gdy np. Lwów posiada 10 stadionów i cały szereg boisk. W końcu przedstawiając cyfrowo pracę komitetu, wyraził żal z powodu tak małych efektów, a przemówienie swoje zakończył gorącym apelem do społeczeń-

„Oddaj worek!”

Napad rabunkowy pod Czortkowem
Lwów, 1 grudnia.

(—) Posterunkowi P. P. w Kopyczyńcach donosił Franciszka Łabanowicz, że gdy przedwczoraj wieczorem wracała furą z Czortkowa w towarzystwie Jana Łabanowicza na drodze obok cegielni napadło na nią dwóch nieznanych i uzbrojonych osobników, którzy zrabowali jej worek z prowiantami i różnymi rzeczami wartości 117 zł.

Kronika chodorowska.

(Od naszego korespondenta).

Chodorów, w listopadzie.

Apel do Dyrekcji poczt i telegrafu. Od dwóch lat wyczekują mieszkańcy Chodorowa na decyzję utworzenia filii pocztowej w śródmieściu — i jak dotychczas daremnie. Nie wątpimy jednak, że Dyrekcja raczy zrozumieć, że właśnie w śródmieściu koncentruje się handel i przemysł, a gonitwa interesantów do urzędu pocztowego na dworzec kolejowy, odległy o 2 km. od miasta jest połączone z nadmierną stratą czasu.

Walne zgromadzenie Tow. Zakładów naukowych. Onegdaj w gmachu gimnazjalnym odbyło się doroczne walne zgromadzenie Tow. Zakł. nauk. przy licznych współudziale najważniejszych obywateli miasta. Po zdaniu sprawozdania przez przewodniczącego, poruszono sprawę rozpadnięcia się szkoły krawieckiej,

dzięki warcholstwu nieodpowiedzialnych jednostek ze względów osobistych. Potępiając nieobywatelską, szkodliwą działalność walne zgromadzenie wyraziło podziękowanie dotychczasowemu zarządowi, jak i dyrektorowi zakładu p. Cehakowi, za jego rzetelną i owocną pracę i przystąpiło do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli pp. adw. d. Bunikiewicz przewodniczący, sędzia Janiewicz zastępca, adw. dr. Grünstein skarbnik, Sewitto sekretarz, nadto jako członkowie inż. Adam Piotrowski dyrektor cukrowni, Stanisław Kleszczyński rzecznik sądu, Hipolit Wanatowicz przemysłowiec, Stanisław Kaszyński przemyślnik, Antoni Wróbel, Alojzy Berzowski zarządca dóbr, Józef Piasecki przemysłowiec. Cały wydział został wybrany jednogłośnie.

Kronika tarnopolska.

(Od naszego korespondenta.)

Tarnopol, w listopadzie.

Na walkę z analfabetyzmem urządził tujsze Koło Towarzystwa Szkoły Ludowej w dniu 2. grudnia 1928 w salach Sokola wielki kiermasz, w czasie którego przegrywać będzie orkiestra 54. pp. kres. zaś loteria zaopatrzoną będzie w bardzo liczne żywe fanty. Ze względu na tak doniosły cel spodziewany jest liczny udział publiczności.

Teatr Nowy przygotowuje na pierwsze dni grudnia wystawienie znanej komedji Zbierzchowskiego pt. „Kłopoty p. Złotopolskiego”. Zarząd Teatru wybrał tak spóźnioną porę otwarcia sezonu w chęci należytego przygotowania sztuki i dlatego też wystawa tej komedji będzie tak pod względem artystycznym jak i dekoracyjnym jedną z najlepszych, jakie ma do zapamiętania powyższy zespół.

Powiesiła się na drzwiach. Fancia Zeiler, zamieszkała przy ul. Tarnowskiego 11. popełniła samobójstwo przez powieszenie się na drzwiach. Powód samobójstwa jest narazie nieznany, najprawdopodobniej przyczyną były niesnaski rodzinne.

Kradzież z furi. Juda Hellreich zgłosił w Komisarjacie P. P., że jacyś sprawcy skradli mu towar wartości 500 zł. z wozu stojącego bez opieki. Po jakimś

czasie sprawcy kradzieży oddali mu skradziony towar, zaś Hellreich cofnął swoją skargę i bezwzględnie nie chciał podać nazwisk złodzieji.

Nieudana kradzież. Jacyś niewydłani sprawcy chcąc się dostać do sklepu tytoniowego Einlegera, mieszczonego się przy ul. Mickiewicza, oderwali wielką sztabę żelazną, chroniącą drzwi wchodowe. Mimo tego wysiłku nieudato im się dostać do sklepu i w ten sposób cały towar został ocalony.

Kronika drohobycka.

(Od naszego korespondenta).

Drohobycz, w listopadzie.

Śmierć syna na grobie matki. Przed kilku dniami publiczność okoliczna była pod wrażeniem strasznej tragedji. Oto śp. G., liczący około 25 lat, był z zawodu rzemieślnikiem i pracował w rafinerji „Nafta”. Ze względu na redukcję, stracił pracę. Postanowił zatem uczęszczać na kursa szoferskie w Drohobycz, by w ten sposób móc otrzymać w przyszłości jakąś taką posadę szoferską. Istotnie zasiadł niedawno do egzaminu. Przy egzaminie padł. Zrozpaczony tem do głębi, a niemając innych środków do życia, postanowił popełnić samobójstwo. Udał się na cmentarz, gdzie była pochowana

jego matka i na jej grobie kulą rewolwerową pozbawił się życia.

Truła się kwasem solnym. Niedawno we wsi Młynki siwkowe córka em. kolejarza w zamiarze samobójczym wypila całą szklanekę kwasu solnego. W groźnym stanie odwieziono ją do szpitala w Drohobycz. Jak się okazało powodem samobójstwa była bojaźń przed ojcem, albowiem sąsiadzi obmawiali ją, że zamiast do czytelni, chodzi poza czytelnię. Czy obmowa odpowiada prawdzie nie wiadomo, jednak wiadomem jest, że z „czytelni” wracała do domu zawsze o północy albo o ósmej.

Kronika stanisławowska.

(Od naszego korespondenta.)

Stanisławów, w listopadzie.

Z posiedzenia Magistratu. Na ostatnim posiedzeniu załatwił Magistrat cały szereg spraw z dziedziny gospo-

darczej, jak i administracyjnej. Udzielono szkołom subwencji na dożywianie, przyznano szereg subwencji towarzystwom kulturalnym, oświatowym i opieki społecznej. Zezwolenia na podział parcel otrzymali: Jan Czerwenci, Browar Sedelmajera, Wilhelm Geib, Józef Balicki, natomiast zezwolenie na budowę otrzymał Jakób Lesiński przy ul. Dworkowej, oraz Piotr Radwan na budowę ganku. Zezwolenie na ustawienie budek otrzymali Feliks Urbański i Salomon Binder. Uchwalono wydzierżawić miejsce pod budki Karolinie Scurna przy ul. Piastów w podwórzu starej rzeźni i Józefowi Podgórnemu przy ul. Halićkiej. Uchwalono **wziąć udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu** i zastosować się do wskazówek Dyrekcji tejże Wystawy co do stoisk

itp. Wreszcie uchwalono zakupić w firmie „Polska Kobra” słupy drewniane, impregnowane dla użytku elektryczności.

Znaleziono w ubiegłym tygodniu złoty pierścionek, 1 kluczyk wertheimowski i 3 kluczyki zwykłe. Rzeczy te po udowodnieniu własności są do odebrania w Wydziale IV. Magistratu, drzwi nr. 19.

Zmarli: Marja Regiewicz l. 48, Mi-na Goldschlag l. 52, Genia Fach l. 19, Marja Antoniewicz l. 62, Chaja Gotesfeld l. 6, Józefa Kulińska l. 2, Teodora Pniewska vel Wysocka l. 63, Antoni Kopieczuk l. 57, Zygfryd Schindler l. 3, Chaja Glasman 8 mies., Piotr Sochański l. 25, Jan Nowakowski l. 54.

Rabunek. Przed dwoma dniami napadli nieznani sprawcy na Samuela Austera z Jezupola w Pasiecznej i zażądali od niego pieniędzy. Gdy Auster ofiarował im **jedynie 50 gr.**, sprawcy Austera **pobili, zrzucili z wozu do rowu**, oraz zrabowali mu pakunek z materją, wartości 60 zł., poczem zbiegli. Za sprawcami zarządzo-no energicznie poszukiwania.

Co skradziono? Stanisław Klonowski z Tłumacza został przez policję przetrzymany jako poszukiwany za kradzież konia w Tłumaczu, oraz za kradzież garderoby na szkodę Michała Petrowa z Krechowic. **Marja Pawlikowska** została przetrzymana za kradzież broszki na szkodę dra Blau-steina. **Dmytro Paliwoda** został are-sztowany za kradzież garderoby i go-tówki 100 zł. na szkodę Wacława Rot-tera.

Skradzione rzeczy do odebrania w depozytach Wydziału śledczego w Stanisławowie, a to ubranie męskie, granatowe. W ubraniu tem znajduje się również zegarek marki Gr. Roskopf Patent Swiss Made, 2 łańcuszki, 1 chusteczka kolorowa, 3 krawatki, kołnierzyk i kwit Kasy Chorych w Stanisławowie nr. 843 na pobranie le-karstwa.

P. minister Moraczewski w Stani-sławowie. W dniu dzisiejszym przyje-chał w południe do Stanisławowa p. minister Moraczewski. P. minister za-bawił dłuższy czas w Okr. Dyr. Rob. Publ. Następny pociąg wyjechał p. minister w dalszą drogę. Również w dniu dzisiejszym przybył do Stani-sławowa dowódca D. O. K. VI. gen. Popowicz na wizytację podległych mu oddziałów.

Posterunkowu ofiarą własnej nieostrożności.

(Od naszego korespondenta)

Tarnopol, w listopadzie.
(—) Z Tarnopola donoszą o nie-szczęśliwym wypadku, którego ofia-rą padł post. Ludwik Uryć. Poste-runkowu ten w czasie pełnienia służby na dworcu kolejowym w Tar-nopolu wskutek własnej nieostro-żności postrzelił się z rewolweru a kula przeszła przez dolną część brzu-cha i wyszła przez górną część pra-wej nogi.

NADESŁANE.

Ettingera „RHINOSAN“

(M. S. W. Nr. rej. 924)

usuwa pewnie i szybko

KATAR NOSA

oraz nadmierną wydzielinę śluzu, spra-wiając ulgę w oddychaniu.

Wytwórnia:

Apteka Mr. M. Ettingera w Lwowie.

Do nabycia we wszystkich apt. i h.

Sekretarka milionera.

ZAŻDROŚĆ STAREJ PANNY. — SPRAWA SIĘ KOMPLIKUJE. — TAJEMNICZA ZBRODNIA. — ZEMSTA ZA „ZDRADĘ“.

(Do ryciny na stronie 1-szej).

pięknej dziewczyny.

Pewnego dnia znaleziono w ga-binecie Marchanda jego zwłoki. — Zachodzi tutaj widocznie wypadek skrytobójczego morderstwa, gdyż nieszczęśliwy człowiek został ugodzony kulą w tylną część cza-szki, co spowodowało natychmiast. śmierć. Stara intrygantka potrafiła w ten sposób pokierować sprawą,

iz podejrzenie padło na p Callicheł. Biedna dziewczyna tak się przejęła tą aferą, iż mimo, że ją pozosła-wiono na wolnej stopie, usiłowała popełnić samobójstwo, w czym jej jednak przeszkodzono.

Ostatecznie jednak prawda wy-szła na światło dzienne. Oto oka-zało się, że zbrodni tej dokonała p. Prunex, mszcząc się za „zdradę“.

Nema zboża - jest za to męso

BRAK PASZY SPOWODOWAŁ NADMIAR MIĘSA W MOSKWIE.

Moskwa, w listopadzie.

Głodująca stolica niespodzianie okazała się w obliczu... nadmiaru mięsa. Stało się to właśnie z powo-du zaostrenia klęski głodowej na wsi. Oto chłopci, nie mając paszy dla wyżywienia bydła, zaczęli masowo pozbywać się bydła i wszelkiego ro-dzaju rogacizny, sprzedając je za

bezcen. Dzięki temu do Moskwy i Leningradu dostarczono w ostat-nich dniach bydła na ubój w ilo-ści o 10 razy przewyższającej zapo-trzebowanie. Rzeźnie czynne są bez przerwy, mimo to znaczna część do starzonego bydła ginie z głodu, w oczekiwaniu swej kolejki na ubój w rzeźni.

Pół miliona franków za nogę

OPIARA MODNEJ MANJI. — CHCIA NIECZNOŚĆ

Paryż, w listopadzie

(—) Kobiety współczesne marza namietne o smukłej linii i gotowe są

ZA MIEĆ SZCZUPŁE NOGI. — KO-AMPUTACJI.

do największych nawet poświęceń, aby zbliżyć się do tego ideału. Nie raz w tem dążeniu dochodzą do powikłań prawdziwie tragicznych. Przykładem tego jest p. **Armanda Deraise**, właścicielka paryskiego salonu mód, która obecnie wśród niezwykle okolicz-ności

postradała nogę.

P. Deraise jest osobą wcale przy-stojną i nie powinna się uskarżać na pokrzywdzenie jej przez los. Miała jednak zbyt tęgie nogi. Aby uczynić je wyśmienotami, zwróciła się do dra **Arnela**, znanego operatora i kosmetyka francuskiego. Arnel dokonał opera-cji, ale tak nieszczęśliwie, że wobec grożącego zakażenia krwi, musiano p. Deraise

odciąć lewą nogę.

Nieszczęśliwa kobieta omal nie dosta-ła pomieszczenia zmysłów z powodu te-go zdarzenia. Gdy nieco przyszła do siebie, wdrożyła przeciwko operatoro-wi proces, żądając za nogę

pół miliona franków

odszkodowania. Proces wywołał w Pa-ryżu znaczne zainteresowanie.

Lekarz skazany na śmierć.

TŁEM ZBRODNI BYŁA ZAŻDROŚĆ. KONAJĄCA KOBIETA U-NIEWINNA ZABÓJCĘ.

Londyn, w listopadzie.

(—) Z Kumalji (Zachodnia Afry-ka) donoszą, że tamt. lekarz angielski dr. Knowles został skazany na śmierć. Pozostawał on pod zarzu-tem zamordowania niejakiej Mad-ge Clifton, która przedtem była w Anglii znaną pieśniarką. P. Clifton porzuciła swego męża, przemysłow-ca londyńskiego i uciekła z owym lekarzem do Afryki.

Należy zaznaczyć, iż przed śmier-cią konająca kobieta oświadczyła, iż jej kochanek jest niewinny, gdyż pa-dła ofiarą napadu troyka. Natomiast zeznania służby obciążały bardzo Knowlesa, który zresztą sam

wkońcu przyznał się do zaszytelo-wania kochanej kobiety. Tłem zbro-dni była zazdrość. Wobec tego leka-rza skazano na śmierć. W drodze łaski zamieniono mu ten wyrok na dożywotnie więzienie.

NADESŁANE

I WENERYCZNYCH.

Dr. LAUTERSTEIN

Lwów, Sykstuska 37 (róg Słowackiego). Leczenie włosów, plam, znamion elektro-lizą, lampą kwarcową. 8115-10

GIN KOLOGICZNO-POŁOŻN CZE I CH RU G CZN E

Sanatorium Dra LOEBLA

Przemyśl, Sanocka 15. — Telefon 94 i 205.

Pokoje oddzielne i wspólne, komfort, kuchnia wytworna. Sala porodowa, operacyjna i soba dla oeseków. : Ceny: 10 dniowy pobyt wraz z utrzymaniem i opieką lekarską 150—200 zł.

INFORMACJE W DYREKCYJI.

Napad lwów na farmę w Transwaalu.

NEPOŻĄDANA WIZYTA PODCZAS WIECZERZY. NIEGO-ŚCINNI GOSPODARZE.

Londyn, w listopadzie.

(jp) Dzienniki londyńskie dono-szą z Kersemburga w Transwaalu o niezwykle a dramatycznej sce-nie, jaką przeżył niedawno mieszkający w pobliżu tego miasta pewien farmer z rodziną.

Farmer siedział z żoną i trzema synami przy wieczerzy, gdy nagle w pobliżu domu rozległ się

straszny ryk lwa.

Rodzina w pierwszej chwili zdre-twiał formalnie ze strachu. Pierw-szy odzyskał przytomność jeden ze synów i chwyciwszy ze ściany na-biłą strzelbę poskoczył do okna. — Było już jednak za późno, bo w tej chwili dwa lwy wpadły do pokoju przez otwarte z powodu gorąca drzwi.

Młody człowiek wypalił w tej chwili niemal w samą łeb jedną z dzikich bestji i rzeczywiście lew padł w tej chwili martwy na ziemię. W międzyczasie jednak lwica rzu-ciła się już na zgromadzonych przy stole ludzi, raniąc ciężko obo rodzi-ny i jednego z synów, zanim następ-ne strzały i ją położyły trupem.

KRONIKA

1 Grudnia
Sobota
Natali, E. Igusza

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANU-
SKRYPTOW NIE ZWRACA.

TEATR WIELKI:

Sobota 1. grudnia o godz. 3 „Dziady”, przedst. dla młodzieży.

Sobota 1. grudnia o godz. 7.30 „Tajemnicza Dama”.

Niedziela, 2. grudnia o g. 3.30 popoł. „Księżniczka Czardasza”.

Niedziela, 2. grudnia o godz. 7.30 w. „Moralność pani Dulskiej”.

Poniedziałek, 3. grudnia o godz. 7.30 wiecz. „Cyganeria”. 50 proc. zniżki.

Wtorek, 4. grudnia o godz. 7.30 „Moralność pani Dulskiej”.

Teatr Wielki. Dziś, o godz. 3-ciej popołudniu, po cenach najniższych ukaże się po raz ostatni arcydzieło Wieszcza polskiego, Adama Mickiewicza: „Dziady”. W przedstawieniu biorą udział najwybitniejsze siły naszego dramatu z Dyr. Barwińskim na czele.

Wieczorem świetna operetka Edwarda: „Tajemnicza Dama”, która już ustępuje miejsca najnowszej operetce „Jedna jedyna noc” ulubionego i jednego z najwybitniejszych kompozytorów J. Stolz.

Jutro w niedzielę popołudniu, o godz. 3.30, po cenach znacznie zniżonych, głośna operetka Kalmana „Księżniczka Czardasza” z pp. Miłowską, Ryłską, Kuligowskim i Tatrzańskim w głównych rolach.

Wieczorem po raz drugi świetna tragedia-farsa G. Zapolskiej „Moralność pani Dulskiej”, której wczorajsze wznówienie spotkało się z najwyższym sukcesem artystycznym, wypełniając szczerze widownię Teatru Wielkiego publicznością, darzącą burzliwymi oklaskami świetną grę artystów, z jubilatką, p. Herminą Rowińską na czele.

„Klejoły Madonny” opera Wolf-Ferrari’ego, która w triumfie obiegła sceny operowe całego świata, ukaże się w Teatrze Wielkim jako premiera już 5. grudnia. Wspaniałe to dzieło muzyczne zostało z całą starannością przygotowane przez dyrekcję teatru, pod osobistym kierownictwem dyr. Zaremby, otrzymując pierwszorzędną reprezentację wokalistyczną, oraz bogatą oprawę sceniczną. Główne partie w tej słynnej operze reprezentować będą czołowi artyści naszego zespołu operowego: prima-donna naszej opery p. Franciszka Platówna, oraz pp. Bedlewicz i Płonki. Również w dalszych partiach tworzą świetnie zespólny ensambel wybitni artyści naszego teatru pp. Hinglerówna, Okońska, Popowiczówna, Wilkowska, Kapuściński, Kiełarski, Morena. Łowczyński, Szczęślikiewicz i Zopoth.

Sensacyjnym momentem przedstawienia będzie pomyslowo ułożony przez baletmistrza Ciesielskiego „Taniec apaszów”, wykonany przez pp. Martównę, Ciesielskiego, Brzezównę, Wojciechowską, Chrzanowskiego, Patkowskiego i Cipa de Ballets.

Ponadto wszystko znakomita reżeria Aleksandra Ułchanowa, świetne przygotowanie muzyczne opery przez kapelmistrza Józefa Lehrera oraz przepiękne dekoracje art. mal. Z. Bałki — zapewniają jej niezawodny, wielki sukces artystyczny. Zniżki na przedstawienia tej opery nie będą uwzględniane.

P. Helena Lipowska wystąpi dnia 6. grudnia br. w Teatrze Wielkim w związku z zapowiadzanym szeregiem imprez, urządzanych przez Wojewódzki Komitet P. M. A. na cele pomocy młodzieży akademickiej we Lwowie. Znakomita ta artystka wybrała jedną z najlepszych swych ról popisowych w 3-aktowej operze Giacomo Pucciniego „Madame Butterfly”. Równocześnie w wspomnianym widowisku wezmą udział najlepsze siły naszej opery, dając w zespole niepowtarzalną biesiadę artystyczną, z której bywały teatru, znawcy wielkiego kunsztu operowego niezawodnie skorzystają. — Przedprzedaż biletów rozpoczęła się już w kasach Teatru Wielkiego, a z uwagi na wielkie zainteresowanie i popyt na bilety należy się czempredzej w nie zaopatrzyć. Bliższe szczegóły podadzą affsze, jakoteż najbliższe notatki w prasie.

Trocki i jego panowali cała Ukrainę.

PROWODYR OPOZYCJI S

Charków, w listopadzie.

Wielką konsternację w kołach komunistycznych wywołało wykrycie szeroko rozgałęzionej po całej Ukrainie organizacji zwolenników Trockiego. Organizację tę zdradził jeden z przewodników opozycji Szewerdyński, który zagwarantował sobie bezkarność, wydając wszyst-

ZEWERDYŃSKI ZDRAJCĄ.

kich swych współpracowników z organizacji opozycyjnej. Wyjaśniło się, że trockiści potrafili stworzyć na Ukrainie własną centralę w Charkowie, która istniała równocześnie z centralą stalinowską, i wykazała niezwykle energiczną działalność na całym terenie Ukrainy.

TEATR MAŁY:

Sobota 1. grudnia g. 3.30 popoł. „Powrót do grzechu”. Występ gościnny Malickiej i Wegierko. Ceny zniżone.

Sobota 1. grudnia g. 7.30 wiecz. „Carewicz”. Przedostatni występ gościnny Malickiej i Wegierko.

Niedziela 2. grudnia g. 4 popoł. „Carewicz”. Gościnny występ Malickiej i Wegierko. Ceny zniżone.

Niedziela 2. grudnia g. 7.30 wiecz. „Carewicz”. Pożegnalny występ Malickiej i Wegierko.

Pożegnalne występy Marii Malickiej i Aleksandra Wegierko w Teatrze Małym. Dziś w sobotę d. 1. grudnia o godz. 3.30 popoł. wesoła i dowcipna komedia St. Kiedrzyńskiego pt. „Powrót do grzechu”, w której znakomici goście warszawscy kreują świetne postacie prowincjonalnego fotografa i uroczej pani doktorowej. Ceny miejsc na to przedstawienie zniżone. Wieczorem natomiast dać będzie po cenach zwykłych nastrojują „Carewicz” G. Zapolskiej z uroczą parą wykonawców pp. Malicką i Wegierko w rolach głównych. — W niedzielę 2. grudnia znakomici goście żegnają się z lwowską publicznością na czas dłuższy, grając dwukrotnie „Carewicz”, tj. o g. 4-tej popoł. po cenach zniżonych i o g. 7.30 wiecz. po cenach zwykłych.

Niebywałą atrakcją dla Lwowa będzie przyjazd warszawskiej operetki z Lucyną Messal na czele. Świetny zespół z wybitnymi artystami warszawskimi pp. Horskim, Romaniszynem, Redem i innymi, na czele których do Lwowa na parę przedstawień i w sali Teatru Małego grać będzie wesoła, tryskająca dowcipem operetka pt. „Pan minister na inspekcji” libretto C. Nexa według Hennequina, muzyka S. Webstera. Największą atrakcją tego przedstawienia będzie bezwzględnie występ znakomitej gwiazdy operetki warszawskiej słynnej Lucy Messal, której piękny śpiew, uroczą aparację, wysoka sztuka taneczna, niesłychany temperament, cudowne toalety czynią zjawisko sceniczne pierwszorzędne i zasłużyły jej na miano „Królowej polskiej operetki”. Premiera operetki naznaczona na dzień 4. grudnia.

„Kupony przedpłaty biletowej” (zniżki) do Teatru Małego sprzedaje sekretariat tegoż Teatru tylko do dnia 4. grudnia włącznie w godz. od 11 do 2 popoł. Wszystkie Związki Zawodowe mające prawo do tychże, uprasza się o punktualność odyż poza tym terminem nikt zniżek nie dostanie.

Juan de Manen, jeden z największych wirtuozów-skrzypków współczesnych znany już naszej publiczności z wielokrotnych występów, grać będzie w sezonie bieżącym jeden raz w poniedziałek 3. grudnia. Manen należy do typu wirtuozów-romantyków, porywających słuchaczy nie tylko techniką, ale czarującym tonem, uduchowieniem i głębokim ujęciem wykonanych utworów. Przypomina on najlepsze czasy wielkiego Sarasatego, za którego następcę w swojej oficjalnie uchodzi. Manen gra też na bezcennych skrzypkach Sarasatego, najpiękniejszym z istniejących na świecie Stradivariusie. Instrument ten dała mu w dożywotnie używanie królowa hiszpańska, niejako jako symbol dziedzictwa wielkiej sztuki Sarasatego. Akompaniuje Manenowi zaszczytnie u nas znany pianista dr. Edward Steinberger.

Polskie Towarzystwo Muzyczne.

Niedziela, 2. grudnia: Koncert Symfoniczny z dzieł L. Beethovena.

Repertuar Biura Koncertowego

M. Tuerka.

Poniedziałek, 3. grudnia: Juan de Manen, skrzypek (Madryt).

Piątek, 7. grudnia: Egon Petri, pianista.

REPERTUAR KINOTEATROW.

APOLLO: „Wiera Mircewa”.

AVENUE: „Świat w płomieniach”.

CHIMERA: „Alraune”.

FATAMORGANA: „Niedola upadłych dziewcząt”.

GRAZYNA: „Czarny pirat”.

Casino: „Niepotrzebny człowiek”.

COLOSSEUM: „Strażnicy cnoty”.

KOPERNIK: „Brudne pieniądze”.

„LEW: „Kobieta to grzech”.

LUNA: Eddie Polo.

MARYSIENKA: „Brudne pieniądze”.

OAZA: „Gwiazda New-Yorku”, „Hi-

pek i Lopek u ludożerców”.

PALACE: „Gwiazda Tawerny”.

PASAŻ: „Walka o szmaragd”.

UCIECHA: „Księżka krwi”.

WŁODZIMIERZ GAJDAROW ukaże się w dniu 2. grudnia br. o godz. 12-tej w południe na ekranie kina „Palace” we wspaniałym 10-cio aktowym dramacie pt. „Kochanka oficera obrany” na poranku kinematograficznym, urządzonym przez Klub sportowy Policji Państwowej na dochód „Gwiazdki” dla sierot po funkcjon. P. P. Ponadto wyświetlona zostanie doborowa komedia i tygodnik aktualności.

Bilety po znacznie zniżonych cenach do nabycia w dniu poranku przy kasie kina „Palace”. Jako uzupełnienie miła niespodzianka.

TANCE najnowsze, DANCINGI czwartki 8 w., niedz. 6 w. — Instytut tańców „SILEM”, Cro-dziekich 2. Wpisy 6-8.

Pierwszy śnieg. Wczoraj rano spadł we Lwowie pierwszy śnieg, który jednak wkrótce stopniał. Także z Krakowa donoszą, że spadł tam śnieg, który zaraz zajał. Temperatura wynosiła 3-4 st. powyżej zera.

Doroczny Zjazd delegatów Rad powiatowych 4-ech Województw Małopolski odbędzie się we Lwowie w dniu 3. grudnia 1928 (poniedziałek) w sali Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego ul. Kopernika 1. 20 o godz. 11-tej przedpołudniem. Porządek dzienny: Popieranie rolnictwa przez samorządy terytorjalne powiatowej. Samorząd terytorjalny powiatowy i gminny a szkolnictwo powszechne.

Na Zjazd Kupców w Warszawie wytelegowała lwowska Kongregacja Kupiecka pp.: Stanisława Kistryna, kupca, Stanisława Gorgolewskiego, przemysłowca i kupca oraz p. Bogdana Bohosiewicza, właściciela sklepu z perfumami.

Obywatelski Komitet Rozwoju Gospodarczego Kraju (dawniej Liga Samowystarczalności Gospodarczej) wzywa wszystkich swoich członków i sympatyków do wzięcia udziału w zjeździe mistrzów szewskich, w niedzielę dn. 2. grudnia br. o 11-tej rano, w sali Instytutu Technol. ul. Boularda 1. 5, w sprawie obecnej sytuacji krajowej, wytwórczości szewskiej i środków zmierzających do jej poprawienia.

Niedzielne popularne wykłady z historii poświęcone w grudniu propagandzie walki z gruźlicą. W niedzielę 2. grudnia odbędzie się w sali Kina „Marysienka” (plac Smolki) Wykład Dr. Wiktora Tychowskiego „O chorobach narządu oddechowego i zapobieganiu im”. Początek o 11-tej przed południem.

Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. przypomina po raz ostatni swym członkom, że na mającym się odbyć walnym zgromadzeniu dnia 16. grudnia t.r. prawo głosowania będą mieli tylko ci członkowie, którzy zaopatrzeni są w nowe legitymacje członkowskie z fotografią i nie zalegają z wkładkami dłuższymi niż 6 miesięcy. Nowe legitymacje wymienia się codziennie w godz. urzędowych w sekretariacie Związku.

Oplekunka VII. Drużyny harcerskiej im. Lwowskich dzieci uprzejmie zawiadamia, że dalsze wbijanie gwoździ do

sztabu Drużyny odbędzie się w niedzielę dnia 2. grudnia w auli gimn. im. Król. Jadwigi we Lwowie, ul. Akademicka, o godz. 12 w południe.

„Scena Gwiazdy” w poczuć miłego obowiązku komunikuje, iż Dyrekcja Instytutu Literackiego „Lektor” we Lwowie, jako zastępca spadkobierców po sp. Gabrieli Zapolskiej — za wystawienie przez „Scenę Gwiazdy” sztuk tejże Autorki: „Asystent” oraz „Tresowane Dusze” — należną „Lektorowi” tantiemę autorską w kwocie 25.08 zł. przeznaczyła na fundusz inwalidów, wdów i sierot po członkach Stow. „Gwiazda” we Lwowie.

Walne zebranie Cechu mistrzów i mistrzyń krawieckich we Lwowie odbyło się we wtorek 27. listopada w wielkiej sali Izby rzemieślniczej celem ukonstytuowania się nowo założonego Cechu przez przeprowadzenie wyborów Starzeństwa i zarządu. Władze przemysłową reprezentował p. Mr. Marjan Kurica, przewodniczył p. Władysław Sołtys. Po przeprowadzeniu wyborów na starszego Cechu wybrany został jednogłośnie p. Władysław Sołtys. Na podstarszych wybrano pp. Mojżesza Silbera, Feliksa Czerbaka i Natana Steina. Do zarządu Cechu zostali wybrani pp. H. Teofil Głowacki, Teodor Holjan, Rudolf Hawranek, Michał Steć, Marja Wolańska Pawluk, Ludwik Zapotocki, Leib Haber, Salomon Maiblum, Benzion Spumberg, Leib Jampel, Artur Weinstein i Mechel Roth.

(—) **Kradzież strychowa.** Antonina Samborska (Gródecka 121), dniosła policji, że nieznaną sprawcą dostał się na strych, skąd skradł na jej szkodę bieliznę wartości 250 zł., a na szkodę lokatora Karola Płodonia koszt z książkami, wartości 200 zł.

(—) **Do aresztów policyjnych** oddano wczoraj: Józefa Żulińskiego za kradzież kantarów wartości 35 zł., oraz za sprzeniewierzenie 200 kg. soli na szkodę Braci Albertynów, Aleksandra Scheinera za rozbiście wystawy i kradzież kielbasy na szkodę Tauby Brattlera przy ul. Wołyńskiej 2, wreszcie Jana Gerlach za usiłowaną sprzedaż na pl. Solskich skradzionego mydła.

ŚW. MIKOŁAJ.

Dzieci! Zapamiętajcie wszystkie ważne słowa: Święty Mikołaj spieszy — nie na żarty! Wiąc Go prosiła Rodzina Wojskowa na dzień 5-go grudnia o godzinie 4-tej.

Trzeba powiedzieć grzecznie Mamie, Tatusiowi, do garnizonu wezmą was Kasyna, gdzie przypatrzycie się Mikołajowi, na zabawie niejedna zejdzie wam godzina.

Powitać Go musicie w najliczniejszej rzeszy, ładnie, wesoło, bez płaczu i krzyku; Święty Mikołaj z podarkami spieszy, ale czasem — i różę chowa też w koszykul

Trzęsienie ziemi we Lwowie. Wczoraj o północy dało się odczuć trzęsienie ziemi we Lwowie. Zaindagowana stacja meteorologiczna orzekła, że wspomniane trzęsienie ziemi spowodowały huraganowe oklaski, jakimi darzono artystów, występujących w Kabarecie i Barze „Warszawa”. 9943

Dno uedzy. Naprawdę złotemu i nigdy nie zawadczemu sercu Czytelników naszych polecamy wdomę po poważnym rzemieślniku lwowskim, matkę legionisty i obrońcy Lwowa, który zmarł z odniesionych ran — znajdującą się obecnie w obliczu śmierci głodowej. Nieszczęśliwa staruszka jest nadto ciężką kaleką, tak, że zupełnie najdrobniejszej nawet kwoty nie jest w możności zapracować. Datki przyjmują Administracja dla „Matki Obrońcy Lwowa”.

7. 12. 1928.

(ab) **Łaska rządu o rozwój Jastarni.** 4. grudnia odbędzie się w Jastarni posiedzenie komisji dla spraw wybrzeża morską. Na posiedzeniu będą omawiane sprawy związane z rozwojem portu i letniska w Jastarni.

W urzędzie pocztowo-telegraficznym Czernieles, powiat Horodenka, zaprowadzono służbę telefoniczną w ograniczonych godzinach dziennych.

Matka mścicielką córki.

TAJEMNICA ARYSTOKRATKI. — ODPALONE ZALOTY DOROBKIEWICZA. — OHYDNA ZEMSTA.
ZŁOČYŃCA UKARANY PRZEZ NIESZCZĘŚLIWĄ MATKĘ.

Londyn, w listopadzie.

(=) Po przewrocie bolszewickim osiadła w Londynie księżna rosyjska, Anna Fedorówna Nikitina, pochodząca ze starożytnej rodziny arystokratycznej, która za rządów carskich odgrywała w Rosji bardzo wybitną rolę. Dama ta mimo stosunkowo młodego wieku, prowadziła w Londynie życie bardzo odosobnione i unikała niemal zupełnie towarzystwa ludzkiego. Nie wynikało to bynajmniej z kłopotliwego położenia materialnego, gdyż księżna jeszcze przed wojną ulokowała w banku angielskim

znaczne kapitały, pozwalające jej na prowadzenie życia zupełnie niezależnego. Było rzeczą widoczną, iż w przeszłym życiu księżnej

kryje się jakaś tajemnica. Wobec milczenia arystokratki można było snuć tylko na ten temat domysły.

Dopiero obecnie wyjaśniła się w niezwykle dramatyczny sposób tajemnica arystokratki. Oto zastrzeliła ona onegdaj obywatela sowieckiego, **Serjusza Makarewa**, który w interesach handlowych przybył niedawno do Londynu.

Uwięziona księżna w następujący sposób wyjaśniła motywy tego czynu. Za czasów regime'u carskiego o rękę jej córki starał się właśnie ów **Serjusza**, który był już wówczas wielkim kupcem. Ale dziewczyna nie chciała nawet słyszeć o oddaniu ręki dorobkiewiczowi. Wówczas Makarew zastrzelił dziewczynę w pałacu księżnej. Na huk strzału wpadła księżna oraz jej syn Mikołaj. Gdy zbrodniarz usiłował uciec, wywiązała się między nim, a Mikołajem zawzięta walka. Mimo to Makarew zdołał wyskoczyć przez okno i uciec, a wszelkie poszukiwania policji spęły na niczem.

Mineło kilka lat. Nastąpiła rewolucja bolszewicka. Makarew, który w międzyczasie potrafił nawiązać kontakt z kierowniczymi sferami bolszewickimi, postanowił teraz

zemścić się na księżnej i jej synie. gdyż dotąd jeszcze nie zapomnieli, iż rodzina książęca potraktowała go pogardliwie i odprowadziła z kwitkiem. Księżnej nie mógł dostać w swoje rę-

ce, gdyż podczas rewolucji bawiła ona właśnie w Nizy. Natomiast doniesiono mu, że Mikołaj uciekł z pałacu i prawdopodobnie ukrywa się gdzieś w Rosji. Starania mściwego człowieka



przyniosły pożądaną dla niego rezultat. Mikołaj na granicy dostał się w ręce bolszewików, wtrącono go do więzienia i w jakiś czas potem stracono.

O tem wszystkim dowiedziała się zagranicą księżna. Można sobie wyobrazić, co działo się w duszy nieszczęśliwej matki, która w tak tragicz-

ny sposób straciła dwoje dzieci z ręki tego samego zbrodniarza. I oto los zrzadził, iż pewnego dnia spotkała Makarewa w Londynie. Nic dziwnego, że dołożyła wszelkich starań, aby zemścić się na złoŹyńcy. Niebawem odbędzie się proces księżnej Nikitiny, który obudzi niewątpliwie bardzo wielkie zainteresowanie.

Złucie gospodarcze.

Czy weksel może być instrumentem długoterminowego kredytu?

CZEMU PRZYPISAĆ NALEŻY ZAOSTRZENIE, WYSTĘPUJĄCE W NASZYCH STOSUNKACH KREDYTOWYCH? — OPEROWANIE DŁUGOTERMINOWEMI WEKSLAMI. — ODSETKI OD TOWARÓW, LEŻĄCYCH NIEPOTRZEBNIE NA SKŁADZIE OBCIĄŻAJĄ ZARÓWNO KUPCA, JAK KONSUMENTA. — NALEŻY NAWRÓCIĆ Z BŁĘDNEJ DROGI.

Lwów, 1. grudnia.

(jp) W związku z ankietą, która odbyła się przed kilku dniami w Izbie handl. i przem. na temat stosunków kredytowych, a w szczególności kredytu wekslowego, który w ostatnich czasach stał się zagadnieniem, któremu tak sferę przemysłowo-handlową, jak i czynniki rządowe poświęcają baczna uwagę, zwróciliśmy się do wybitnego finansisty, dyrektora Powsz. Banku Kredytowego, dra Grabscheida z prośbą o naświetlenie tej ważnej dla naszego życia gospodarczego sprawy. P. dyr. Grabscheid z całą uprzejmością odpowiedział w następujący sposób na nasze pytanie:

— Stosunki kredytowe, zależne od koniunktury i środków pieniężnych, od polityki gospodarczej rządu, polityki Banku Polskiego, od ułożenia się bilansu handlowego, siły konsumpcyjnej ludności i całego szeregu innych momentów, jak m. i. sytuacja na światowym rynku pieniężnym, doznały u nas w ostatnich czasach pewnego zaostżenia, a jednym z najbardziej znamienitych objawów położenia kredytowego jest

kwestja obiegu długoterminowych weksli.

Sprawą tą zajmują się od dłuższego czasu nie tylko zainteresowane w niej bezpośrednio sfery gospodarcze, ale również i czynniki rządowe i sfery bankowe.

O aktualności tej sprawy świadczy komunikat Małopolskiego Związku Banków wyrażający przekonanie, że należy przeciwdziałać inflacji weksli w terminach, nie stojących w żadnym stosunku do procesu produkcji. Komunikat ten zawiera zapowiedź, że banki przystąpią do badania długości weksli, podawanych do eskontu, w wyżej podanym kierunku.

Nie ulega wątpliwości, że w niektórych gałęziach produkcji, tempo i dynamika wytwórczości stoi w rażącej dysproporcji do potrzeb ludności oraz do możliwości eksportowej. Wytwórczość nasza faworyzowana nawet przez pewien okres czasu przez nadmierne kredyty, musi się dostosować do normalnych warunków zbytu, a jednym ze środków doprowadzenia produkcji do tego pożądanego stanu rzeczy jest bezwzględny odwrót od sposobów kredytowych, praktykowa-

Telefon zawiódł ją do kozy.

co „caps“, to nie „cops“...

Nowy Jork, w listopadzie.

(+) Telefon spłatał niemiłego figla pewnej obywatelce miasta Dallas (Texas). Dama ta, trudniąc się na przekór prohibicji potajemnym wyrobem piwa — przez telefon prosiła, aby ją połączono ze składem kabzli do flaszek (po angielsku „caps“). Telefonistka mylnie zrozumiała zamiast „caps“ — „cops“, które to słowo oznacza w popularnej gwarze policjantów — i połączyła damę z biurem policyjnym.

Oczywiście tam odrazu dorozumiano się o co chodzi i wkrótce kilkunastu policmenów spadło na tajny browar. Damę aresztowano i skazano na grubą grzywnę, a cały zapas piwa został zniszczony.

Robotnica gwiazdą operową.

Nowy Jork, w listopadzie.

(+) Rządzą karierę zrobiła Klara Jacobo, była robotnica fabryczna w Lawrence (Mass.), córka ubogiego wychodźcy z Neapolu, który wraz z córką pracował w przedalniu. Przypadkowo znawcy sztuki wokalne odkryli, że panna Klara ma wspaniały głos mezosopranowy. Zajął się obiecującą odeptką, dali ją kształcić — i oto onegdaj w słynnej Metropolitan operze w Nowym Jorku odbył się debiut Klary w roli Azuceny w Trubadurze, przyjęty bardzo życzliwie przez publiczność i krytykę.

Sprawy docentów

Najwyższych Uczelni państwowych.

Lwów, 30. listopada.

W dniach 2. i 3. listopada br. obradował w Warszawie Zjazd delegatów docentów Wydziału filozoficznego wszystkich polskich uniwersytetów w obecności rektora, prof. dra Gustawa Przychockiego i dziekana prof. dra Marceliego Handelsmanna. Przedmiotem wielogodzinnych obrad było omówienie doli docentów i związanych z tem postulatów. Streszczają się one w żądaniach następujących:

50 proc. niższa normalnej liczby godzin zajęć dla tych docentów, którzy są profesorami szkół średnich lub urzędnikami państwowymi. Wynagrodzenie za wykłady zleczone przez 21 miesięcy, a nie — jak dotąd — przez miesięcy 9. Wyównanie wynagrodzenia za wykłady zlecone przez przyznanie dodatku 10 proc. i 15 proc. Przyznanie 50 proc. niższej kolejowej tym docentom, którzy nie są urzędnikami państwowymi. Mianowanie docentów członkami Komisji egzaminacyjnej. (Sprawę tę większość uniwersytetów załatwiła pozytywnie.)

Obecność najwyższych reprezentantów Uniwersytetu daje rękojmię, iż postulaty powyższe, które będą przedmiotem obrad najbliższej konferencji rektorów najwyższych uczelni, zostaną w najbliższej przyszłości zrealizowane.

nych przez dane gałęzie produkcyjne, polegających na tem, że fabrykanci zachęcają odbiorców do nabywania większych ilości towarów, aniżeli dany nabywca w normalnym trybie sprzedać może, na warunkach pozornie tylko dogodnych, tj. za kredytem wekslowym na przeciąg sześciu do dwunastu miesięcy.

Ta pozorna łatwość nabywania towarów bez zapewnionego zbytu sprawia, że gromadzą się one niepotrzebnie na składach kupieckich, a odsetki wekslowe ponosić musi konsument sprzedanych tylko towarów. Nieodsprzedane w danym okresie towary obciążają zatem w nadmierny sposób zarówno kupiectwo jak konsumentów. W dalszej zaś konsekwencji powodują wzmocniony popyt za kredytem, aby dany kupiec mógł wywiązać się ze swoich zobowiązań.

Musimy liczyć się z tem, że obieg pieniężny w Polsce ma swoje granice w planie stabilizacyjnym naszej waluty. Korekturą w tej mierze mógłby być tylko odpowiedni napływ pożyczek zagranicznych. Obecne położenie na międzynarodowym rynku pieniężnym nie wskazuje na to jednak, aby-

Pszenica kraj. dworska ex 1928 750—
760 gr. 46.50—47.50, Pszenica kraj. zbiorowa ex 1927 730 740 gr. 44.00—45.00,
Żyto małopolskie ex 1928 690 gr.
35.00—36.00, Jęczmień małopolski brow.
640 gr. 30.50—31.50, Jęczmień małopolski
przemiałowy 640 gr. 28.00—29.00, Jęczmień
małopol. pastewny 600—610 gr.
35.50—36.25 Owies małopolski ex 1928
450 gr. 30.50—31.50, Kukurudza rumuńska
41.00—41.50, Ziemiaki przemysłowe
5.00—5.50, Fasola biała 75.00—100.00,
Fasola kolorowa 50.00—55.00, Fasola krasna
65.00—75.00, Groch $\frac{1}{2}$ Victoria 45.00—
—55.00, Groch polny 37.00—39.00, Bobik
30.00—35.—, Mieszanka pastewna w ziarnie
00.00—00.00, Wyka 35.00—39.00, Siano
słodkie kraj. prasowane 18.00—20.00,
Słoma prasowana 8.00—9.00, Kukurudz
31.75—32.75, Hreczka 34.50—35.50,
Len 72.00—74.00, Żubin niebieski
21.50—22.50, Rzepak ozimy ex 70.00—
72.00, Mąka pszenna 40 proc. 81.—
27.00, Mąka pszenna 65 proc. 73.00—
74.00, Mąka żytnia 70 proc. 51.00—51.00,
Mąka ————— 00.—70.00, Mąka
kuk. 49.00—51.00, Otręby żytnie 24.00—24.50
pszenne netto bez worka 24.75—25.25, Kasza
polówek 66.00—69.00, Kasza jagl. 24.73—

25.25. Kasza jęczmienna 49.25—51.75, Pe-
cak 49.00—51.00, Proso kraj. 40.00—41.00.
Makuchy lniae 49.00—50.00, Ko-
niczyna czerw krajowa naturalna 220.00
—250.00 Mak nieb. 115.00—125.00 Mak
siwy 90.00—100.00, Worki jutowe wyr-
Stradom, Warta 1.68—1.72, Częstocuo-
ki używane dobre za sztukę 1.38—1.42.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 30. listopada. (Tel. G. P.)
4 proc. pożyczka inwestycyjna 115 3/4,
5 proc. pożyczka dolarowa 108 i pół, 5 proc.
pożyczka konwersyjna 67. 5 proc. pożycz-
ka kolejowa 1925 60, 10 proc. pożyczka
kolejowa 102 i pół, 8 proc. Listy z. Bku
Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy z. Bku Rol-
nego 94, 8 proc. Oblig. Banku Gosp. Kraj.
94.

Waluty i dewizy: Dolary 8.86 i ćwierć.
Holandia 357.35, Londyn 43.15, Nowy Jork
8.88, Paryż 24.77, Praga 26.36, Szwajca-
ria 171.37, Sztokholm 237.75, Wiedeń
125.04, Włochy 46.62.

Warszawa 30. listopada. (Tel. G. P.)
Bank Dyskontowy 134 i pół, Bank Polski
174, Kijewski 36, Siła światła I. 141, II.
108, Chodorów 230, Warsz. Tow. cukr. 51.
Firley 57, Węgiel 104 i pół, Cegielski 44.
Lilpop 39, Modrzejów 34 i pół, Norblin
215, Ostrowiec B. 101, 101 i pół, Pocisk
6 i ćwierć, Rudzki 43 i ćwierć, Staracho-
wice 41 i pół, Ursus 5 3/4, Zawiercie 18.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków 30. listopada. (Tel. G. P.) Zie-
leniewski 143, Siersza g. 190.

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych 30. listopada. (Tel. G. P.) Pa-
ryż 20.30, Londyn 25.18, Nowy Jork 5.19
Belgia 72.18, Włochy 27.19 i pół, Hiszpa-
nia 83.70, Holandia 208.50, Berlin 123.73
Wiedeń 73.00, Sztokholm 138.75, Oslo
138.42 i pół, Kopenhaga 138.42 i pół, So-
fia 3.75, Praga 15.38, Warszawa 58.20
Budapeszt 90.52 i pół, Białogród 9.12 5/8
Ateny 6.71, Konstantynopol 2.60 i pół, Bu-
kareszt 3.11 i pół, Helsingfors 13.08.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 30. listopada. (Tel. G. P.) Am-
sterdam 235.13, Belgrad 12.38 1/8, Berlin
169.28, Bruksela 98.70, Budapeszt 123.84
Bukareszt 4.25 7/8, Kopenhaga 189.30, Lon-
dyn 34.44 3/4, Madryt 114.40, Medjola:
37.26, Nowy Jork 709.75, Oslo 189.35, Pa-
ryż 27.75, Praga 21.02 7/8, Sofia 5.11:
Sztokholm 189.75, Warszawa 79.85, Zu-
rych 136.74, Amerykańskie 707.75, Nie-
mcekie 168.48, Polskie 79.93, Węgierskie
123.85, Szwajcarskie 136.40, Renta majo-
wa 0.761, Renta lubowa 0.75, Bank Mało-
polski 0.20, Bankverein 25.60, Bodenkre-
dit 109.50, Kreditanstalt 59, Anglobank
29.10, Kompas 0.77, Laenderbank 29.50
Merkury 22.15, Kolej poln. 1164, Żivno-
steńska 129.10, Czerniowce 69, Austr. kol-
państw. 50.05, Kolej połud. 13.65, Gole-
szów 270, Cement 108, Browary 175.50
Alpiny 43.05, Berg u. Hutten 854, Krup
12.50, Prager Eisen 448 i pół, Rima 118 3/4
Skoda 294.05, Siersza 13.10, Zieleniewski
120, Fanto 6.80, Karpaty 18.11, Galicja 69.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn 30. listopada. (Tel. G. P.) N-
Jork 485.15, Holandia 12.07.62, Francja
124.08, Belgia 34.888, Włochy 92.59, Niem-
cy 20.348, Szwajcaria 25.18, Hiszpania
30.092, Danja 18.19, Szwecja 18.153, Nor-
wegia 18.193, Helsingfors 192.80, Praga
163 3/4, Wiedeń 34.51, Warszawa 43.26.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż 30. listopada. (Tel. G. P.) Lon-
dyn 124.08, Nowy Jork 25.57, Belgja
355 3/4, Hiszpania 412 3/4, Włochy 134.
Szwajcaria 492 3/4, Danja 692, Holandia
1027 i pół, Norwegia 682, Szwecja 683 i
pół, Praga 75.70, Rumunja 15.40, Niemcy
610, Wiedeń 360.

OBROTY PRYWATNE.

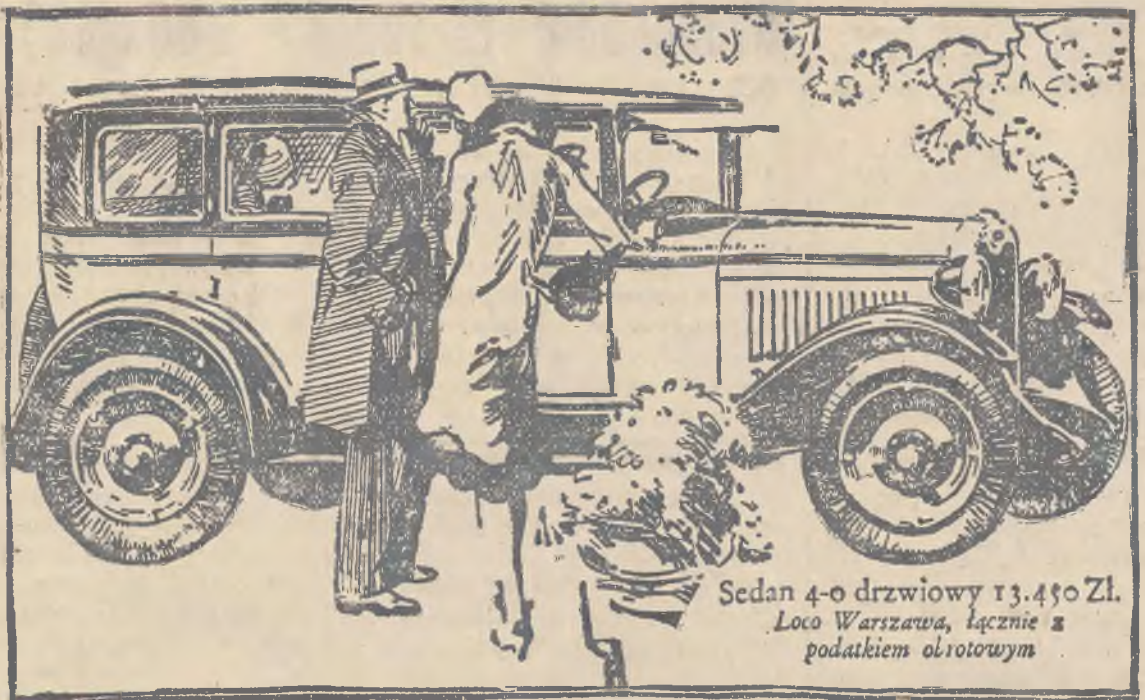
Lwów, 30. listopada.

Tendencja chwiejna. Obrót ożywiony.

WALUTY: Dolary ameryk. 8.87.25—
8.87.75, dolary kanad. 8.81.50—8.82.00,
korony czeskie 0.26.25—1.26.50, szylingi
autr. 1.25.50—1.25.75, leje 0.05.25—
0.05.50, franki francuskie 0.34.50—0.34.75
franki szwajcarskie 1.71.50—1.71.75, fun-
ty szterlingi 43.30.00—43.60.00, czerwien-
ce sow. za jeden 26.50—27.00.

ZŁOTO: 20 koron 36.50.00—36.80.00,
20 franków 34.20.00—34.40.00, 20 marek
niem. 41.50.00—42.42.00.00, 10 rubli ros.
46.60—49.00.

SREBRNO: Kor. austr. 0.69.00—0.70.00
5 kor. austr. 3.60.00—3.65.00, flor. austr.
1.71—1.82, ruble rosyjskie 3.00—3.40,
kopiejki za rubel 1.50—1.55.



Sedan 4-o drzwiowy 13.450 Zł.
Loco Warszawa, łącznie z
podatkiem obrotowym

Ostatni model Chevrolet odznacza się przestronnością

ZCHWILA kiedy samochód stał się
Złotym środkiem lokomocji obliczonej na dale-
ką metę, uwaga nabywcy przy wyborze
maszyny skupia się przede wszystkim
na przestronności jej karoserji i wygodę
siedzeń, nie tylko w głębi, ale i przy
kierownicy. Wystarczy wsiąść i wysiąść
przez szerokie drzwi Chevrolet no-
wego modelu, ażeby stwierdzić że posi-
ada on te wszystkie zalety, dające cał-
kowitą swobodę ruchów wewnątrz samo-
chodu i przy kierownicy.

Pozatem, oczywiście Chevrolet posiada
hamulce na cztery koła, wentylację kar-
teru filtr do smarów i benzyny, oraz
wiele innych udoskonaleń, specjalnie za-
stosowanych przez General Motors. Udo-
skonaleń te dają pełną gwarancję trwa-
łości i wykluczają wszelkie defekty, oraz
uszkodzenia w drodze.

To też nowy model samochodu Chev-
rolet może być bezwarunkowo uważany
za idealny typ wozu osobowego, który
poza wszystkimi wyżej wymienionymi
zaletami posiada przytem najważniejszą,
że przy swych rozmiarach jest do na-
bycia za stosunkowo niską cenę.

Próba wozu, nie zobowiązująca do
kupna, jest dostępna dla każdego po
porozumieniu się z przedstawicielem Ge-
neral Motors. Wyrob General Motors.

Wystawiany na Powszechnej Wysta-
wie Krajowej w Poznaniu, w roku 1929.

Upoważnione Zastępstwo

ALTSCHULER i Ska,
Lwów, Zarząd i Salon Wystawowy
Plac Marjański 6, tel. 18—19.

WILHELM HAUSWALD, SKŁAD SAMOCHODÓW,
Stanisławów, ul. Sapieżyńska 11, tel. 316.

SALMACAR, L. SALSPIETER i Ska,
Tarnopol, Mickiewicza 39, tel. 256.

BRACIA BISKUPSCY S. A. Fabryka Maszyn,
Kolomyja, Jagiellońska 101—103, tel. 45.

CHEVROLET

GENERAL MOTORS W POLSCE, WARSZAWA

Uwaga. Przy dolarach za 1—2 piacę
o ½ gr. mniej.

Kacik radiowa.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Sobota 1. grudnia 1928.

Warszawa (1111) 16.00 Program dla
dzieci z Krakowa. 20.30 Muzyka lekka
(Radjokabaret). 22.30 Transmisja muzyki
tanecznej z dancingu „Oaza”.

Kraków (566) 16.00 Audycja dla dzie-
ci „Falszywy książę” w wyk. artystów
Teatru Miejskiego. 20.30 Transmisja kon-
certu wieczornego z Warszawy.

Poznań (344) 16.45 Recital wokalny
P. A. Krupowiczówny (sopran). 17.20 Ze-
świata kobiecego (p. S. Świdzińska). 24.00
Koncert nocny firmy „Philips”.

Katowice (422) 16.00 Transmisja z
Krakowa „Falszywy książę”. 20.30 Trans-
misja z Warszawy. Koncert wieczorny mu-
zyki operetkowej.

Wilno (485) 16.45 „Kacik dla Panów”
(St. Czaplinski).

Królewice (303) 20.30 Jerzy Kaiser (z
okazji 50-lecia pisarza). „Nebeneinander”
sztuka ludowa w 5 aktach J. Kaisera. 22.30
Koncert nocny.

Praga (348) 20.00 Transmisja operet-
ki Suppegno „Boccacio”. 22.20 Muzyka ta-
neczna z Bratislavy.

Lipsk (365) 19.00 Odczyt pt. „Nietsche
we Francji”.

Sztutgart (379) 20.15 Koncert kameral-
ny. Utwory Brahmsa.

Frankfurt (423) 16.35 Koncert radjoor-
kiestry. Solistka artystka opery frankfur-
ckiej Betty Mergler (alt). 20.15 „Gaz”, dra-
mat J. Kaisera (Cz. I.).

Rzym (447) 17.30 Koncert wokalo-in-
strumentalny. 20.45 „Cendrillon”, oper-
w 4 aktach Massanety.

Berlin (483) 16.36 Koncert orkiestry
symfonicznej Beece. 21.30 Odczyt „Udział
Niemców w twórczości filmowej Hollywoodu”

Wiedeń (617) 16.00 Koncert dla mło-
dzieży. 19.30 Koncert kameralny tria Zim-
bler i Hansa, Schwartz-Glossyego (śpiew).

Budapest (555) 17.45 Humor muzycz-
ny. 22.20 Muzyka cygańska.

Zakład o. u. i. s. y. c. z. n. y.

Dra Henryka Alasa

Lwów, Kołanowskiego 11a.

Sala operacyjna. S. a. t. a. o. p. l. e. k. a. l. e. k. a. r. s. k. a.

Kr. tel. 61-53.

PODAJĄ PODZIWIANE.
3 grosze za wyraz.

ZDOLNA, inteligentna panna, z prakty-
ką biurową (w Starostwie) mająca
egzamin z buchalterji i pisania na ma-
szynie, pragnie pracować w buchalte-
rji jako praktykantka. Łaskawe zgło-
szenia „Dla skrupulatnej”. 9941

KRAWCZYNI szyjąca wszystko szuka
szycia po domach. Adm. „Gazety Po-
ranniej” pod „2.50”. 9928

MAGISTER praw wstąpi do praktyki no-
tarjalnej we Lwowie albo na prowinc-
cji za miernym wynagrodzeniem. Zgło-
szenia pod Magister” do Adm. 9953

KIEROWNIA mynow obejmie posadę
w młynie hańdiowym bez pensji tylko
pewną kwotę za zmilenie większej
ilości zboża jak dotychczas młyn wy-
miela. Listy do Adm. „Gazety Por.”
pod „Pierwszorzędna siła”. 9882-3

KONCES. KURSY FOTOGRAFJI ARYSTYC NEJ
wó, Mic'ie icza 23. Tel 34-85
Wpisy do 1/12 '923 na kursy bromo'leju i pzetk. — Di po za kują ych
praktyczne lekcje krotkie kursy fotografowania.
Szkolny Zakład Fotogr ficzny ROMANA
przyjmuje wszelkie prace P. T. Ama'orów.

MŁODY zdolny szofer poszukuje posady na skromnych warunkach na prywatne auto. Berski. Sapiehy 2. 9898-2

PANNA pisząca na maszynie z 2-letnią praktyką bankową poszukuje posady rządowej lub prywatnej. Zgłoszenia pod „Janka”, Truskawiec, Szkoła powszechna. 9685-5

OBRONCA LWOWA, młody, intel., samotny, obecnie w przykrem położeniu materialnym, poszukuje tą drogą jakiegokolwiek posady, może objąć natychmiast i na wyjazd na prowincję w charakterze urzędnika, administratora, magazyniera, sekretarza osobistego i t. p., bo się żadną pracą nie wstydzę i pragnę żyć uczciwie. Łaskawe listy przyjmuje Adm. „Gazety Porannej” pod „Obronca Lwowa”. 9907-3

NAUKA I WYCHOWANIE. 10 groszy za wyraz.

TANCE Polonje, Mazura, Oberka, Krakowiaka, Walca, Kadryla rozpoczynamy 3. Tańce najnowsze 4. do świąt wyuczymy. Piłsudskiego 16. 9879

KURS wszelkich tańców rozpoczynamy 4. grudnia w sali Kasyna (Dom Narodny) Rutowskiego 22. I. p. Wpisy od 5. Loeffler. 9901-2

WOLNE POSADY. 10 groszy za wyraz.

ZASTĘPCĘ na Lwów z branży perfumeryjnej poszukujemy. Zgłoszenia tylko listowne z referencjami pod „Diveer Paris”, Lwów, Panieńska 26. 9940-2

BIURO NIEMCZYŃSKIEJ, Lwów, pl. Akademicki 3, Telefon 13—61 ma kilka dobrych posad nauczycielskich z francuskim, niemieckim, muzyką, także tylko z francuskim, wysoka płaca. 9876-3

MIESZKANIA, SKŁĘPY. 10 groszy za wyraz.

JEDEN względnie dwóch solidnych panów na stanowisku poszukuje pokoju umeblowanego z niekrepującym wejściem z całodziennym utrzymaniem od 15. XII. lub 1. I. 1929. Warunki wedle umowy. Zgłoszenie do administr. pod „Solidni”. 9925

KURNO I SPRZEDAŻ. 12 groszy za wyraz.

NAJPIĘKNIEJSZA garderoba dla dzieci „SPORT”, plac Halicki 3. 9887-5

KOMPLETNE wyprawki dla noworodków „SPORT”, plac Halicki 3. 9887-6

PLASZCZYKI dziecięce do lat 15 „SPORT”, plac Halicki 3. 9887-5i

ORYGINALNA szwajcarska tenczyna dla Pań i dzieci „SPORT”, plac Halicki 3. 9887-5

BILARD kupię w dobrym stanie. Zgłoszenia do Administr. Bralewski. 9889

GUSTOWNE upominki na Św. Mikołaja dla dzieci i Pań „SPORT”, plac Halicki 3. 9887-5

REKAWICZKI nappa podszewkowane 10 złotych sprzedaje Licht, Hetmańska 22. 9945

Przerabia i pokrywa koldry, materace. Materje na pokrycia w wielkim wyborze poleca najtaniej

Kazimierz Skibiński
Lwów, Kopernika I. 4. Telef. 51-10
Tylko naprzeciw Szkowrona.

DOM nowy, wolne 4 ubikacje blisko stacji Zimnawoda za 7000 zł. do sprzedania Maks Kuczer, Zimnawoda, Osieczna. 9846-3

LADE sklepową sprzedam tanio, biało malowaną, biało marmurową, biały, długi 315x44, grubość blatu 3 centim. Maszynę do szycia ręczną, dobrą sprzedam za zł. 90.—. Jaroszewski, handel starożytności, Romanowicza 9. 9947

KAMIENICA II. piętrowa z pełnym komfortem, ogródkiem i wolnym trzypokojowym mieszkaniem, okolica Potockiego zaraz do sprzedania. Zgłoszenia „Dolary”, Generalna Ekspedycja Ogłoszeń. Legionów 1. 9762-3

AKRYNKA, Biuro Neubauera, Kupno-sprzedaż will, parcel, dzierżawa pensjonatów. 9700-3

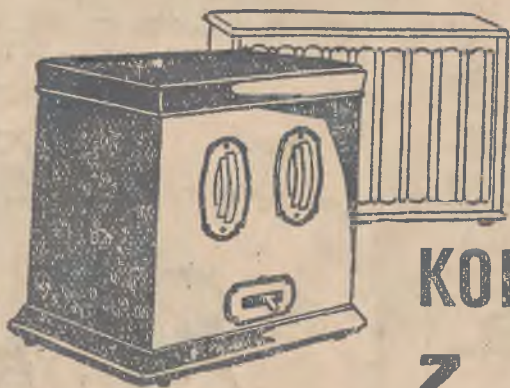
FIRANKI, kapy, dywany, chodniki, story automatyczne poleca po cenach najniższych Skład mebli, dekoracji i pościeli Józef Schuster, Lwów, Rutowskiego 10. 9551-10

ROZNE DONIESIENIA. 10 groszy za wyraz.

ZABAWKI

w najlepszym wyborze poleca najtaniej
Krzywa 25 (obok Akademickiej)
Władysław Bromilski

PARYSKI Instytut kosmetyczny „Eureka”, Lwów, Boularda 4. Najnowsze systemy utrzymania urody kobiecej, zwalczanie usterek twarzy, usuwanie zmarszczek, modelowanie rysów jedynie racjonalnymi sposobami. 9889-3



KORZYSTAJCIE Z RADJA!

*Komunikaty meteorologiczne
i gospodarcze, muzykę, od-
czyty i śpiew słyszycie gło-
śno i czysto przy pomocy
wypróbowanego odbiornika*

ARCOLETTE 3

Gustowne wykonanie. — — Łatwa obsługa.

TELEFUNKEN



1903 1928

CHAIM IZAAK NADEL, Woianka, unie-
ważnia zgubiony dowód osobisty L.
29880/25/L. 9926

„STENOGRAF POLSKI”, miesięcznik ilu-
strowany, organ Instytutu Stenograficz-
nego — Warszawa, Krucza 26, wycza-
jącego również listownie stenografji
najdoskonalej — wychodzi, półrocznie
dwa tomy. Prospekty bezpłatnie 9573-2

Od 40 lat ist. lejąca trma
JAKÓB CZYSZ

ul. Rutowskiego 7.

napr. ediw Katedry

sprzedaje i wypożycza **meble**
każdemu bez poręki na dogodne
spłaty.

FESTETON „GAZETY PORANNEJ”

G. G. TOUDOUZE.

TAJEMNICA MORDERCY

Autoryzowany przekład Kazimierza Rychłowskiego.

—00—

Tak, prawdę mówiąc, zdaje mi się, że właściwie żaden z nas nie słuchał tego, co drudzy mówili. Tem się też tłumaczy ta idealna harmonja, rosnąca nieustannie w miarę, jak żołądki się napełniały i w głowie zaczynało się kręcić. Bo przy dobrem jedzeniu, należycie zakrapianem, człowiek staje się skłonny do wyrozumiałości i czułości. A jedzenie było naprawdę doskonałe. Nasza para Hiszpanów wygłodniała była jak wilki, toteż zjadali aż im się uszy trzęsły, popijając bez przerwy i gadając nieustannie. Mam wrażenie, że skutkiem przejściowego zamrożenia muszą się w cieple takiego zamrożonego gromadzić zapasy energii fizycznej i moralnej: z chwilą odmrożenia zapasy te szukają sobie ujścia ze zdwojoną siłą. Idzie wówczas o pozbycie się zaoszczędzonej przez tak długi czas energii — co też nasi Hiszpani robili z całą satysfakcją!

Po trzydziestu minutach wszystkim nam się w głowie kręciło. Po dalszych piętnastu minutach Forster był już zupełnie pijany i nieporęczny — markizowi płał się język — a donna Graciosa

zmieniała się kółkami, jak gdyby ją kto taskał — chociaż nikt się jej nie dotykał nawet! Co do mnie, to klulem się do krwi, starając się na próżno odgadnąć, czy jestem sobą, czy mym pradziadkiem...

Nie minęła jeszcze godzina, a już cały pokój tańczył mi i kręcił się przed oczyma — wszystko wydawało mi się jakieś zamglone, a głosy docho-
dziły mnie jakieś przytłumione, niewyraźne jakby z oddali... Podobno wychyliłem szklankę za zdrowie Filipa drugiego, arcychrześcijańskiego króla Hiszpanów — a na pohybel tej starej kielitki Elżbiety, królowej Anglii... To bardzo możliwe... Coś mi się przypomina, że potem naklonie-
tem tego admirała Wielkiej Armady, by wypili toast na cześć Prezydenta Republiki Francuskiej... I to możliwe zupełnie...

Podobno potem Forster chciał ucałować donnę Graciosę, a don Pedro próbował rozbić metalowy angielski czajnik na głowie Williama Forstera — bywatela Wolnej Ameryki? Może to i prawda — choć na pewno twierdzić tego nie mogę... I coś mi się zdaje, że ostatecznie chwyciłem obu za kark i zmusiłem granda hiszpańskiego, by ucałował się z Williamem, amerykańskim wielorybnikiem...

Co jedno mogę stwierdzić napewno, to, że donna Graciosa zmęczona widocznie siedziała podczas swego trzydziestoletniego snu, prze-
szła chwiejnym krokiem do kanapki stojącej w pobliżu piecyka i tam wyciągnęła się jak długa. Że dalej pan markiz, wyczerpawszy cały

zapas swych przekleństw, ostatecznie zwałił się nieprzytomny na ziemię u stóp swej donny... Że William Forster leżał na podłodze, chrapiąc przeraźliwie... I że ja na próżno próbowałem zebrać myśli, wpatrzony w gasnącą i kopącą lampę... I już nie zczinawialiśmy więcej...

VIII.

Wreszcie obudziłam się... niepowiem „nazajutrz”, bo przecież noc polarna otaczała nas nadal swymi ciemnościami, uniemożliwiając rachubę czasu według norm przyjętych na całym świecie.

I podjęliśmy przerwana wczoraj rozmowę. Rozmowa ta, prowadzona spokojniej i metodyczniej niż wczoraj, nie była jednak pozbawiona lużej oryginalności.

Ja byłem pierwszym z biesiadników, który obudził się i przyszedł do przytomności. Obudziłem się zmęczony, z uczuciem niesmaku i nie-
lęchanego zmęczenia. Ciężko mi było oddychać w tym pokoju przesiąkniętym wonią rumu, zimnego mięsiva i kopającej lampy. W gardle czułem jakąś lepkość, w żołądku ucisk nieznośny; bolała mnie głowa i wszystkie kości. Podźwignąłem się, zły, klęczał na wszystko, rozprostowałem ręce i obolałe członki i podszedłem do dogasającego już piecyka. Pierwszą myślą było pod-
wieść gasnący ogień; następnie podkreśliłem knot lampy, jakimś machinalnym zupełnie gestem.

(C. d. n.)

—00—



Ani'septyczny nie spreparowane urządzenie (przez Urząd Zdrowia Publicznego opowchem) Udowodnione większe zapotrzebowanie na „OLLA“, niż na wszytkie inne ogłaszające się kraj. marki, wzięte razem.

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę woj-skową wystawioną przez P. K. U. Łańcut na nazwisko Wrubel Jan, ur. w roku 1901 Leżajsk. 9849-3

SMACZNE i tanie obiady na świeżem maśle sporządzone poleca jadalnia F. Drabik, Brajerowska 6. parter. 9900-3

Rydze

kiszzone beczulka około 5 kg. za 15 zł.; marynowane za 18 zł.; grzyby suszone ładne po 25 zł. za 1 kg.; powidła śliwkowe z cukrem 5 kg. za 12 zł.; gogoce smażone z cukrem 5 kg. za 14 zł.; bryndza prawdziwa owcza 5 kg. za 14 zł. posyła franko za pobraniem pocztowem Pinkas Stumer, Kosów K. K. 9665-6

Żarówki

„Tungsramówki“
Zjednocz. fabryk żar. w Polsce

„Philipsa“

POLSKICH ZAKŁADÓW PHILIPSA
Akumulatory, prostowniki, Żelazka, garnuszki elektr., Materiał dla wszelkich urządzeń elektr.

po cenach hurtownych.

Henryk Sonnenschein
Lwów, ul. Siemkiewicza 8
róg LINDEGO.

Humor.



PRZYTOMNOŚĆ UMYŚLU.

Zosiu, błagam cię, tylko nie tą wazą! Weź z tamtego, niekompletnego serwisu!...

Likiery-Nalewki-Wódki

Hartwig Kantorowicz
zał. 1823 r.

przewyższającą dobrocią produkt zagraniczny

(Do nabycia wszędzie!)

CEGLY

wapienno-piaskowej
maszyny i urządzenia używane komplety lub pojedynczo kupi fabryka „Prodmetal“, Bydgoszcz, ul. Błotnia 8., tel. 402.

Rok założenia 1910. Telef. 40-93.

Motory ropowe, gazowe, benzynowe, elektryczne, dynamo-maszyny do oświetlania, Śrutowniki, Maszyny rolnicze, Obrabiarki do drzewa i metali, Transmisje, Pasy, Łożyska kulkowe, Maszyny młynskie, Samochody i t. p. poleca na spłaty najtaniej

„PILOT“

Lwów, ul. Batorego 4. 9453-10

UNIEWAŻNIAM zgubiony numer rejestracyjny samochodu Lw. 8878. Jan Kamiński, Jarosław. 9887-3

UNIEWAŻNIAM się książeczkę wojskową zgubioną, wystawioną przez P. K. U. Rawa ruska na imię Teodor Łys w Kulawie powiat Żółkiew, teraz zamieszkały w Turynce. 9892-2

Jedyna we Lwowie

GORSECIARNIA

na styl francuski polca: pasy gumowe, biodrowki, szlapy, podwiązki, bius onosze, opaski o az refarmy męskie, reformy trykotowe i jedwabne tylko we Firmie

„HIGIENA“ R. Körner Lwów

PASAŻ MIKOLASCHA

nał Kinem Uciecha Tel 51-04.

Inserujecie

W GAZECIE

PORANNEJ



Fosfatyna Faliera

Najlepszy pokarm dla dzieci

SMACZNY i WZMACNIAJĄCY

Niezbędny podczas odłączania od piersi i w okresach rośnięcia.

Ułatwia żabkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Niezastąpiona odżywka dla matek matek i rekonwalescentów

Żądajcie słynnej Marki Francuskiej

FOSFATYNA FALIERA

Wystrzegać się naśladownictw

Parvz 6 rue de la Taverne.



Na św. Mikołaja

poleca N-krycia Al-kowe, naczynia aluminiowe i emalowane **MARJAN KOŚCIUK**
Lwów, Czarnieckiego 1.



NA ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA
Łyżwy, sanki, narty i wszelkie przybory do sportu zimowego poleca **JAKÓB ROSENMAN**
Lwów, Akademicka 26.

Hurt. Tel. 19-61 Detail. Cennik wysyłam na żądanie. 9886-7

30% niżej

cen fabrycznych sprzedaje towary białe i emalowane złana firma

S. I. CZYSZ

Lwów, Kazimierzowska 7. (dom własny)

CENY OGŁOSZEŃ:

Za wiersz 1-szpaltowy milimetry (szer. 30 mm.) ogłoszenia zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za

wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetry (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12 gr., matrymonialne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za

gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonym, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialność za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — Uwaga:

Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 lamów (szpalt.) tekstowe na 4 lamy (szpalty).

PRENUMERATA miesięczna:

Z dostawą na miejsce lub przesyłką pocztową zł. 6.50
Bez dostawy zł. 0.—
Za granicę zł. 9.—